Nr. 73. Czwartek, 30 Marca 1882. **Rok 72.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Admistracyi ulica Wałowa nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
„Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięcznie za dopłatą, pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4. Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego c. i k. Apostolska Mość raczył najwyższem postanowieniem z 23 marca br. nadać najłaskawiej naczelnikowi gminy Piotrowi Słomce z Pukowa w Galicyi, w uznaniu jego zasłużonej działalności, srebrny krzyż zasługi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 30 marca.

Po feryach wielkanocnych taryfa cłowa stanowić będzie główny, nawet najgłówniejszy przedmiot obrad. W komisyi sprawa ta wiele zabrała czasu, w pełnej Izbie także przygotować się trzeba na rozwlekłe obrady i cały szereg poprawek lub samoistnych wniosków z łona mniejszości komisyjnej. Nie można tego kłaść w całości na karb silnie rozbudzonego antagonizmu politycznego między stronnictwami Rady państwa, bo faktycznie w sprawie taryfy cłowej krzyżują się najróżnorodniejsze interesa, z których każdy do pewnego stopnia rościć sobie może prawo do uwzględnień, z których każdy posiada wymownych i wytrwałych obrońców. Jak w każdej jednak sprawie, tak i w tej tło polityczne przeziera i jest widoczne dla każdego oka bystrzejszego, a że łączenie takiej sprawy fachowej z motywami politycznemi nie może przynieść korzyści, to nie ulega wątpliwości.

Lewica stara się w sprawie taryfy cłowej osiągnąć dwa cele polityczne, najpierw uczynić wszystko *ad captandam benevolentiam* interesowanych klas ludności bez skrupulatnego oglądania się na to, co ze względu na Węgry jest możliwem do osiągnięcia, a powtóre, ściągnąć na prawicę zarzut ze strony Węgier, że nie umie rychło przeprowadzać spraw, w których oba rządy z góry już zakreśliły ścisłe granice wzajemnym ustępstwom i względom. Pierwszy cel może być tak samo jak w sprawie opodatkowania nafty, tam tylko osiągnięty, gdzie nie ma głębszego pojmowania potrzeb publicznych i ofiarności koniecznej dla zaspokojenia tych potrzeb. Drugi cel dałby się osiągnąć może dawniej, ale nie dziś. gdy Węgrzy dostatecznie się już przekonali, że prawica bynajmniej nie czycha ani na zagładę dualizmu, ani nawet nie myśli działać na przekor interesom węgierskim tam, gdzieby to dało się uczynić pod pozorem protegowania interesów austryackich wśród ich kollizyi z węgierskiemi. Zresztą Węgrzy pamiętają o tem dobrze, że w r. 1878 nie lewica, mieniąca siebie naturalną i najpewniejszą aliantką polityczną Węgrów, lecz prawica, stanowiąca wówczas mniejszość, doprowadziła do pomyślnego rezultatu rokowania ugodowe. Lewica stawiała trudności własnemu rządowi i nie uznawała obowiązującej mocy ustępstw uczynionych wzajemnie, gdy tymczasem prawica, mając interesa państwa a nie względy partyjne na oku, pomogła rządowi wiernokonstytucyjnemu przezwyciężyć wszystkie trudności.

Jak lojalna wobec Węgier jest prawica w ogóle a szczególnie w sprawie taryfy cłowej, to wykazują najlepiej słowa dr. Riegera wypowiedziane w komisyi. Dr. Rieger, którym tak długo straszono Węgrów, powiedział co następuje: Licząc się z faktycznemi stosunkami, musimy starać się o pogodzenie potrzeb obu części monarchii. Jeżeli okaże się niewątpliwem, że pewna pozycya jest dla Węgier absolutnie niemożliwą do przyjęcia, nie należy upierać się przy niej bezwzględnie, jeżeli dalej inne pozycya okazuje się dla drugiej połowy monarchii niezbędną a przytem nie jest dla nas bynajmniej zgubną, należy ją przyjąć, aby wreszcie przyszła do skutku wspólna taryfa dla wspólnego okręgu cłowego. Jeżelibyśmy bez względu na Węgry mieli na oku tylko własne interesa, to nigdy nie ułożylibyśmy wspólnej taryfy, a bez wspólnej taryfy nie można myśleć o przywróceniu równowagi w gospodarstwie państwa.

Zdanie przez dr. Riegera wypowiedziane podziela prawie cała prawica. Wiedzą już to dobrze sami Węgrzy—a wszelkie usiłowania organów opozycyjnych, aby i tę kwestyę wyzyskać w interesie stronniczym i podać wobec opinii węgierskiej w podejrzenie dzisiejszą większość, nie mają najmniejszych szans jakiejkolwiek skuteczności.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 28 marca.

(*R*) Słusznie obiecywano sobie w Galicyi dwojaką korzyść z kolei transwersalnej. Spodziewano się, że w skutek łatwiejszej komunikacyi ożywią się okolice podgórskie, w których tyle znajduje się warunków do rozwoju przemysłu. Na ziszczenie tej nadziei potrzeba dłuższego czasu. Przemysł, jeżeli nie ma popaść w stan chorobliwy, powinien rozwijać się zwolna i stopniowo, powinien wyrastać, jak zdrowa roślina, z gruntu należycie przysposobionego. Gęste zaludnienie, właściwy tamtejszej ludności spryt, jej ruchliwość, dawne nawyknienie do życia z zarobionego grosza i do tak zwanego przemysłu domowego, to są pierwsze podstawy do rozwoju większego przemysłu. Nie brak też innych, materyalnych warunków. Są siły wodne, jest dostatek paliwa, budulcu i kamienia. Potrzeba było tej krainie tylko łatwej, szybkiej i o każdej porze otwartej komunikacyi, a tę otwiera kolej podkarpacka. Gdzie tylko znajdują się zgromadzone wszystkie warunki przemysłu, tam on z pewnością się znajdzie. Niezawodnie więc dla owych okolic i dla ich dobrobytu, prędzej czy później lepsza przyszłość zaświta.

Drugi pożytek z kolei transwersalnej upatrywano w konkurencyi, za której pomocą przełamany zostanie dotychczasowy monopol kolei Karola Ludwika. Rozumiano, że pod naciskiem konkurencyi ze strony kolei rządowej, stara galicyjska kolej obniży taryfy i zaprowadzi takie dla ruchu handlowego dogodności, jakich potrzeba, aby nie dać się temu ruchowi przerzucić na nową kolej. Prawdopodobnie przyjdzie do tego, gdy się ruch na kolei podkarpackiej rozpocznie. Wprawdzie wojna taryfowa między współubiegającemi się kolejami kończy się zwykle przymierzem, i publiczność ostatecznie nie korzysta tak wiele, jak się spodziewała, ale pewna korzyść zawsze dla niej pozostaje z takiego współzawodnictwa. W jednym więc i w drugim kierunku nadzieje, jakie kraj do budowy kolei transwersalnej przywiązywał, nie będą zawiedzione.

13)

FERYE ALPEJSKIE

WRAŻENIA MIEJSC I LUDZI

PRZEZ

LUCYANA TATOMIRA.

Część trzecia.

IV.

(Dokończenie.)

Zachęceni takiem powodzeniem, odbyli oni potem jeszcze dwie podróże po Niemczech i byli drugi raz w Anglii, aż wreszcie syci sławy, postanowili spocząć na laurach i spożywać spokojnie na ojczystej niwie zebrane w artystycznych wędrówkach zasoby. Byt ich był zapewniony, gdyż już pierwsza podróż do Anglii przyniosła im 56.000 guldenów. Uboga rodzina Rainerów, która dawniej tylko lichy dom drewniany w Fügen posiadała, stała się zamożną: Felix zakupił rozległe grunta w swojej wsi rodzinnej i wrócił do pługa, Józef nabył Haklthurm, Franciszek założył gospodę pod Koroną, a Marya wyszła za mąż za Kasyana Wildauera, ubogiego parobka, przyjaciela swoich braci od lat dziecięcych, i z części zysku, przypadającej na nią, nabyła także gospodarstwo w Fügen.

Ale tu nie koniec jeszcze wędrówkom Rainerów; syn Maryi, Ludwik, przewyższył bowiem jeszcze swych wujów i zaczęte przez nich dzieło na szersze jeszcze rozwinął rozmiary.

Kasyan nie był ani dobrym mężem dla Maryi, ani dobrym ojczymem dla swego pasierba. Marya miała z tego powodu wiele zgryzoty, a powiększał ją jeszcze rozpieszczony w dzieciństwie przez swoją starą opiekunkę Ludwik, którego prowadzenie się nie wróżyło nic dobrego. Skory po zillerthalsku do wypitki i wybitki Ludwik wiódł życie lekkomyślne z dnia na dzień. Z przygód i wybryków jego młodzieńczych mógłby powieściopisarz zabawną ułożyć nowelę. W końcu jednak przecież opamiętał się i począł myśleć o przyszłości. Za zezwoleniem matki połączył się z Szymonem Holausem i z dwoma dziewczętami, i ruszył na wędrówkę artystyczną, podobnie, jak niegdyś wuj jego Felix.

Pierwsza ta wycieczka ograniczała się tylko na Niemcy, ale powiodła się pomyślnie i Ludwik z jakim takim groszem powrócił do domu. Wkrótce nastręczyła się sposobność do drugiej. W roku 1843 jakiś *impresario* francuski zaangażował ich do Ameryki. Przez czternaście miesięcy włóczyli się z nim młodzi spiewacy tyrolscy po lądach i po morzach, a gdy wreszcie zażądali obrachunku, znikł nieuczciwy przedsiębiorca i zostawił ich bez grosza w Nowym Orleanie na opiekę Opatrzności. Sprytni Zillertalczycy nie zginęli jednak w Nowym świecie i tak sobie dobrze umieli sami radzić pomiędzy Jankesami, że powróciwszy po wielu przygodach i zawodach do domu, przywiózł Ludwik z działu swego 6000 guldenów dolarami amerykańskiemi i kupił gospodę pod Jeleniem w Rattenbergu, zamierzając prowadzić już spokojne życie gospodarza. Ale gdy w roku 1851 otwarta została wystawa londyńska, obudziła się w nim znowu chęć do wędrówki. W spółce z Holausem złożył kwintet i udał się do Londynu. Nie zapomniano tam jeszcze nazwiska pierwszych Rainerów i towarzystwo Ludwika cieszyło się najlepszem powodzeniem. Popisywał się kilka razy przed królową Wiktoryą, spiewał w Szkocyi i Irlandyi. Od tego czasu, przekonawszy się, że te wędrówki artystyczne przynoszą mu takie zyski, jakichby nigdy nie mógł się dorobić na gospodarstwie w domu, urządził jednę wycieczkę po drugiej. Wkrótce po powrocie z Londynu pospieszył do Włoch, w r. 1855 na wezwanie hr. Morny udał się na wystawę paryską, wprost ztamtąd popłynął do Skandynawii, w r. 1858 zaangażował się na dłuższy czas do Petersburga, w r. 1868 spiewał z swoją trupą na zjeździe strzelców w Wiedniu, a potem jeszcze w Monachium i w innych stolicach niemieckich. W Petersburgu wstąpił po raz trzeci w związki małżeńskie z Anną Prantt, sopranistką swojej trupy, a córką uczciwego gospodarza z Margreten, i wyprawił sobie nad Newą szumne obyczajem tyrolskim wesele. Po tylu peregrynacyach uczuł jednak nakoniec i Ludwik Rainer potrzebę spoczynku i osiadł w pięknym hotelu, który sobie nad jeziorem Achen z grosza uzbieranego na wędrówkach zbudował. Obecnie jest ten spiewak wędrowny szanowanym powszechnie obywatelem, a jego żona zachwyca teraz wzorowym porządkiem i wyborną kuchnią przybywających do jej hotelu z nad Achensee gości, jak niegdyś zachwycała Szwedów i Moskali swojemi *jodlcrami*.

— Tak świetne powodzenie Rainerów musiało zapewne zachęcić i innych do podobnych wędrówek? — zapytałem.

— Oczywiście. Już równocześnie z Ludwikiem Rainerem puszczały się w świat za jego przykładem liczne inne trupy, i do dzisiaj wychodzą z Zillertalu corocznie zagranicę wędrowni spiewacy. Ale żadno z tych towarzystw nie zdobyło sobie ani takiego rozgłosu, ani takich korzyści materyalnych, jak Rainerzy. Jedna tylko rodzina Leonów doprowadziła na tej drodze do świetniejszych cokolwiek rezultatów. Inne trupy próbują zazwyczaj tylko szczęścia i kończą na jednej lub dwóch, mniej lub więcej pomyślnych wycieczkach. Z przedsiębiorstwa familijnego, jak je prowadzili Rainerzy, a po nich Leonowie, stały się te wędrówki spiewaków przedsiębiorstwem impresariów rozmaitych narodowości. Nieuczciwe współzawodnictwo, do którego występują nawet fałszywi Tyrolczycy, chciwość przedsiębiorców, niedotrzymywanie warunków umowy — to wszystko nie pozwala członkom tegoczesnych trup wytrwać długo w tym zawodzie. Wprawdzie wyjątkowo dorabiają się jeszcze i dzisiaj niektórzy spiewacy jakiego takiego grosza, ale w ogóle znajdzie pan tu nierównie więcej takich tenorów, którzy zrobiwszy fiasko na arenie artystycznej, są napowrót parobkami stajennymi, i takich primadon, które błyszczawszy jakiś czas w jedwabiach i aksamitach, kopią teraz znowu kartofle i doją krowy.

Wróciliśmy tymczasem pod Koronę. Uprzejmy gospodarz, potomek w prostej linii pierwszego jej właściciela z rodziny Rajnerów, zaprowadził nas do ogrodu, gdzie na małej terasie w altanie ocienionej powojem i dwoma rozłożystemi lipami zastaliśmy stół nakryty z niezwykłym w gospodach wykwintem i ustrojony w bukiety świeżych kwiatów alpejskich.

Roztaczał się ztąd uroczy widok na zachód na rozłożyste długie grzbiety Fügenbergu i Pankrazenbergu aż po dolinę Finsing, na rozrzucone po ich stokach malownicze zagrody tyrolskie, i na jaśniejące pomiędzy niemi dwa stare kościółki; na północ bujało oko swobodnie za biegiem rzeki Ziller aż do doliny Innu, a na południu uderzało w sinej dali o strome turnie Gerolswand, o piramidalną iglicę Tristenjoch, o śnieżny Ingent i inne szczyty Alp zillertalskich.

Wystawny obiad składał się ze wszystkiego, co mogły najlepszego dostarczyć wody, bory, sady i winnice tyrolskie: były i pstrągi na *entremets*, i pasztet z dzikiego ptastwa, i pieczeń z kozicy, i rydze marynowane, i wyborne sery, i kołaczyki rattenberskie, i owoce z okolic Botzen i wino z winnic trydenckich.

Przy szczęku talerzy i kieliszków toczyła się żwawo wesoła gawędka, gdy pod

Tymczasem otwierają się w skutek tej budowy nowe dla Galicyi widoki, o których. tam nie myślano przedtem. Zapobiegliwa dyrekcya kolei Karola Ludwika nie czeka z założonemi rękami na chwilę, w której pierwsza lokomotywa potoczy się od Husiatyna do Żywca. Stara się ona już teraz o nowy dla siebie zasiłek, a szuka go we własnym zakresie, rozprzestrzeniając sieć swoją i wciągając do obrębu swej akcyi coraz dalsze obszary. W tym celu kolej Karola Ludwika przejęła od pierwotnych założycieli koncesyę na kolej Jarosławsko-Sokalską, w tym celu stara się obecnie o koncesyę na boczną gałęź kolei od Tarnopola ku południowym powiatom Galicyi, a prawdopodobnie podejmie się także budowy, która, wychodząc z Zadwórza, ma przecinać całą ziemię Brzeżańską. Wprawdzie rząd nie może żadną miarą zezwolić na przeprowadzenie pierwotnego, ze stanowiska kolei bardzo naturalnego zamiaru, doprowadzenia tych dwóch odnóg aż do samej kolei transwersalnej, to jest kolei z Tarnopola aż do Kopeczyniec a kolei Zadworzeckiej aż do Buczacza. Rząd odpowiedzialnym jest za to, aby fundusze skarbowe, wyłożone na budowę kolei transwersalnej, nie zostały bezowocnie wydane. Kolej Karola Ludwika, gdyby dotarła do samych Kopeczyniec, mogłaby znaczną część frachtu Husiatyńskiego sprowadzić na swoje tory, a kolej rządowa musiałaby poprzestać na tym słabym z razu ruchu miejscowym, który się na jej przestrzeni, począwszy od Czortkowa, rozwinie. Na takie narażenie interesów skarbu rząd przystać nie może. Rząd jednak gotów jest dać koncesyę na kolej z Tarnopola do Chorostkowa, a dyrekcya kolei Karola Ludwika skłania się do poprzestania i na takiej koncesyi. Podobne względy stoją na zawadzie przedłużeniu kolei Zadworzeckiej aż do Buczacza. Ale i w tym wypadku rząd gotów jest dla podniesienia dobrobytu w Galicyi uczynić wszystko to, co się da z jego odpowiedzialnością pogodzić. Dla tego rząd przystałby na budowę kolei od Zadwórza do Podhajec. Na obydwóch tych kolejach, równie jak na linii Sokalskiej, zyska niewątpliwie kolej Karola Ludwika, bo jak doświadczenie poucza, każda nowa kolej rozbudza ruch przedtem niebywały, powstają nowe rodzaje industryi, znajdują się nowe artykuły wywozu, a to wszystko podniesie ruch na starej a głównej linii. Ale przedewszystkiem zyska na tem kraj, nietylko dlatego, że w szerz i wzdłuż będzie mieć komunikacye szybkie i wygodne, ale dlatego także, iż je mieć będzie w każdej porze roku. Kto sam doświadczył, jak pomimo dobrych i gęstych na naszem Podolu dróg bitych, zasypna zima tamuje wszelki ruch handlowy, ten będzie umiał ocenić ważność tego ostatniego względu i wielkie dobrodziejstwo, jakiego tameczne okolice doznają.

Rada państwa chwilowo ustąpiła z widowni, ale natomiast zwracają na siebie uwagę publiczną dwie wystawy, które zostaną w tych dniach otwarte. Reprezentowane tam będą dwa pracy ludzkiej zawody, niezmiernie od siebie odległe: sztuki piękne i hodowla bydła. Na pierwszej artyści polscy zajmą niewątpliwie zaszczytne stanowisko. Mała jest nadzieja, żeby równie poszczęściło się galicyjskim hodowcom. Na tem polu bowiem nie wystarcza sama umiejętność fachowa i energia. Potrzeba właściwego materyału surowego i odpowiednich warunków produkcyi i odbytu, a pod tym względem wasz kraj z zachodniemi prowincyami współzawodniczyć nie może.

Rada państwa.

(LIX posiedzenie Izby wyższej.)

† **Wiedeń**. 28go marca. (*Kor. Gaz. Lw.*) Prezes hr. Trauttmansdorff zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 20. Z prezydyum gabinetu nadeszło zawiadomienie o zwołaniu delegacyj na dzień 15go kwietnia b. r.

Izba poselska przesyła swoje uchwały, między niemi ustawę o zmianie ordynacyi wyborczej, którą zaraz wzięto pod obrady w pierwszem czytaniu i przekazano osobnej komisyi z 15 członków. Na wniosek prezesa uchwalono wybrać także osobną komisyę do rozpatrzenia taryfy celnej. Wybór obu tych komisyj odbędzie się na posiedzeniu następnem.

Na porządku dziennym rozprawy budżetowe. Imieniem komisyi budżetowej sprawozdawca ks. Konst. Czartoryski wnosi przyjąć budżet wedle uchwał Izby poselskiej.

W rozprawie ogólnej nikt głosu nie zabiera; w szczegółowej uchwalono bez dyskusyi pierwsze rozdziały budżetowe aż do etatu ministerstwa obrony krajowej włącznie.

Do etatu ministerstwa oświecenia i spraw duchownych zabiera głos ksiądz opat Rotter, aby pomówić o drakonizmie ustawy z dnia 7 maja r. 1874 o podatku z prebend duchownych na rzecz funduszu religijnego. Dwie trzecie dochodów z mienia klasztornego pochłaniają podatki państwowe, krajowe i powiatowe, a dopiero trzecia cząstka im pozostaje. Opodatkowanie posunięte jest tak daleko, że nawet wola fundatorów nie jest szanowana. Za ministerstwa teraźniejszego drakonizm ten trochę zwolniał, a mowca spodziewa się, że minister oświecenia zechce złagodzić jeszcze więcej wykonanie ustawy.

Hr. Lew Thun zgadza się na wywody preopinanta i dopatruje się w ustawie z dnia 7 maja r. 1874 naruszenia zasady, iż własność jest święta, opodatkowanie bowiem mienia duchownego nie ogranicza się na uszczupleniu samych dochodów, lecz narusza samoż mienie. Mowca nazywa ustawy kościelno-polityczne z r. 1874 wybrykiem stronnictwa liberalnego, popełnionym w szale ówczesnej jego potęgi; żąda wykazów podatku na rzecz funduszu religijnego i rewizyi rzeczonych ustaw.

Minister oświaty i spraw duchownych bar. Conrad wyłuszcza w odpowiedzi swej cel ustawy, która dąży do tego, aby bogatsze prebendy duchowne przyczyniały się do utrzymania duszpasterstwa, skoro i państwo przeznacza na ten cel rocznie 600.000 zł. Przyznając, że ustawa ta otwiera rządowi pole arbitralności, tak że wykonywanie jej łatwo może stanąć w sprzeczności z słusznością, minister oświadcza, że z doświadczeń zebranych w pierwszym okresie wykonawczym, t. j. od r. 1874 do r. 1880, skorzystano w sposób łagodzący przy rozkładzie podatku na drugi dziesiątek lat od r. 1880 do r. 1890, uwzględniając przytem zarazem podatek gruntowy wedle nowej regulacyi. Sprawa ta wejdzie na właściwe tory dopiero po uregulowaniu kongruy, czem właśnie zajmuje się Izba poselska. Co się tyczy wykazów żądanych przez hr. Thuna, są one i tak już ogłaszane; a na rewizyę ustawy nie pora teraz.

Sprawozdawca komisyi ks. Konst. Czartoryski oświadcza, że o sprawie tej mówić nie będzie, bo nie należy właściwie do rozpraw budżetowych.

Następnie etat ministerstwa oświecenia i spraw duchownych przyjęto. Bez dyskusyi uchwalono także resztę rozdziałów budżetowych, poczem przyjęto cały budżet i ustawę finansową na rok 1882 w trzeciem czytaniu.

Załatwiono jeszcze kilka petycyj, między niemi petycyę szląskiego Wydziału krajowego w sprawie wspomagania rodzin osób powołanych pod chorągwie, którą przekazano rządowi z usilnem wezwaniem, aby wniósł projekt ustawy o wykonywaniu § 16go ustawy o taksie wojskowej.

Koniec posiedzenia o godz. 2 min. 50. Następne we czwartek.

(CCXX posiedzenie Izby poselskiej.)

† **Wiedeń,** 28 marca (*Korcs. Gaz. Lwow.*) Prezes Smolka zagaja posiedzenie o godz. 11 min. 10. Z prezydyum gabinetu nadeszło zawiadomienie o zwołaniu delegacyj na dzień 15 kwietnia. Od rządu wniesione zamknięcie rachunków z r. 1878 i projekt ustawy o koncesyi na zbudowanie czesko-morawskiej kolei Transwersalnej.

Pos. Tausche interpeluje przewodniczącego komisyi podatkowej, czy w tym jeszcze roku można spodziewać się od niej sprawozdania z projektu rządowego o ulgach w podatku gruntowym na wypadek klęsk w gospodarstwie?

Pos. Jerzy Lobkowic jako przewodniczący komisyi podatkowej odpowiada, że referant komisyi tej jest zarazem referentem komisyi celnej, skutkiem czego nie mógł zajmować się jeszcze rzeczonym projektem. Izba przystępuje do porządku dziennego. Do komisyi przemysłowej w miejsce pos. Abrahamowicza wybrano pos. Starzeńskiego. Kandydatami do Trybunału państwa w miejsce zmarłego dra Heysslera wybrano na pierwszem miejscu pos. Lienbachera, na drugiem hr. Chorinskiego z Salcburga, na trzecim pos. Wiktora Fuchsa.

Projekty rządowe o zbudowaniu drogi żelaznej w dolinie Kremsthal, o zbudowaniu odnogi kolei Istryjskiej z Herpela do Tryestu i kilku odnóg kolei Podkarpackiej przekazano w pierwszem czytaniu komisyi kolejowej.

Bez dyskusyi zatwierdzono zamknięcie rachunków z r. 1877 i przyjęto do wiadomości jedenaste doroczne sprawozdanie komisyi kontrolującej długi publiczne.

Tak samo, bez dyskusyi, uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o karaniu przestępstw przeciw ustawie o pomorze na bydło.

Następują obrady nad międzynarodową konwencyą o tępieniu owadu *phylloxera vastatrix.*

Pos. Fürnkranz podnosił potrzebę energiczniejszego zwalczania filoksery i wskazywał na niebezpieczeństwo grożące winnicom w jego okręgu wyborczym od nowego rodzaju owadów.

Sprawozdawca komisyi ekonomicznej pos. Sochor w odpowiedź na wywody preopinanta dowodzi, że rząd dostatecznie poświęca się zwalczaniu niebezpiecznego owadu i prosi o konstytucyjne zatwierdzenie konwencyi.

Konwencyę rzeczoną zatwierdzono.

Nakoniec bez dyskusyi uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o ograniczaniu egzekucyi na płace urzędników i sług publicznych w brzmieniu nieco odmiennem od projektu rządowego i uchwał Izby wyższej.

Porządek dzienny tym sposobem wyczerpnięty. Koniec posiedzenia o godz. 12 min. 30 Następne dnia 18 kwietnia.

Prezes Smolka życzy rozjeżdżającym się posłom wesołych świąt i zobaczenia się po wakacyach w czerstwem zdrowiu. (*Huczne brawo!*)

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Komisya budżetu francuskiego).

Wiadomy już jest rezultat wyborów w Izbie francuskiej na członków do komisyi budżetowej. Przed wyborem tej komisyi głównem pytaniem było, czy stronnictwo Gambetty zdoła wprowadzić do niej większość oddanych sobie członków, a następnie, czy sam Gambetta zostanie jej przewodniczącym. Rezultat dowiódł, że nie przyszło do żadnej z tych ewentualności i że większość przychylna będzie finansowemu programowi rządu. Od przyjęcia go przez Izbę czynił gabinet zależnem dalsze swe pozostanie u steru. Korespondent paryzki *Köln. Ztg.* zastanawia się nad stanowiskiem Gambetty wobec najświeższego zwrotu rzeczy i podaje szczegóły o działalności publicznej Wilsona, obecnego prezesa komisyi budżetowej.

„Gambetta — pisze korespondent paryzki — zdążał tak awanturniczo i tak krętami drogami do celu, że obecnie bardziej się od niego oddalił, niż kiedykolwiek przedtem. Wybór członków do komisyi budżetowej dowiódł dosyć jasno, co Francya myśli o Gambecie a wybór jej prezesa uwydatnił jeszcze jaśniej to usposobienie. Kto wie, jakie stanowisko wpływowe umiał sobie Gambetta wywalczyć na urzędzie prezesa komisyi budżetowej, ten nie zdziwi się jego oburzeniu. Gniewa go naprzód, że nie on sam został wybrany, powtóre, że przynajmniej nie jeden z jego zwolenników, a po trzecie, że wybór ten padł na jednego z jego przeciwników, Wilsona. Młody ten polityk jest prawą ręką prezydenta Grévy, mieszka w pałacu elizejskim, bo jest zięciem prezydenta, a głosy nieprzyjazne mu odzywają się z podejrzeniem, że dąży do objęcia następstwa po Grévym. Wilson ma wprawdzie swoje cele ambitne, ale posiada zarazem elementarną wiedzę w gałęzi finansowej i doświadczenie, podczas gdy najlepsi przyjaciele nie przyznają Gambecie wykształcenia, w kwestyach ekonomicznych i finansowych. Mowią, że naiwnością było to ze strony Gambetty, kiedy jako prezes gabinetu powierzył tekę finansów p. Allain-Targé. Wspólnemi siłami wypracowali wprawdzie Gambettyści przedłożenie budżetowe, ale to właśnie skłoniło komisyę do wybrania zdolnego i doświadczonego prezesa, a takim właśnie uznano Wilsona.

Daniel Wielson urodził się w Paryżu dnia 6 marca 1840 roku, a w r. 1869 został wybrany deputowanym i wszedł do ciała prawodawczego równocześnie z Gambettą, który podówczas był także po raz pierwszy wybranym. W ciele prawodawczem należał Wilson do stronnictwa opozycyi umiarkowanej i głosował przeciw „małej wojnie“ lekkomyślnego ówczesnego ministra Olliviera. Po 4 września 1870 r. Wilson wszedł do grupy lewicy, której przywódzcą był Grévy, został z departamentu Indre-et-Loire wybrany deputowanym do zgromadzenia narodowego i mianowany przez kolegów członkiem komisyi budżetowej. W dniu 20 lutego 1876 wybrany powtórnie przez okręg wyborczy Loches, należał do grupy 363 deputowanych, którzy gabinetowi Brogliego odmówili wotum zaufania. Dnia 29 grudnia 1879 został Wilson poosekretarzem stanu w ministerstwie finansów w gabinecie Ferrego, który ustąpił dnia 15 listopada 1881 „wielkiemu“ ministerstwu Gambetty. Odtąd był Wilson tylko zwykłym deputowanym, ale oraz, jak twierdzili gambettyści, „tajnym przywódzcą opozycyi przeciw wielkiemu ministerstwu“. Jeżeli to prawda, w takim razie Gambetta został pobity własną bronią. Wilson poślubił jedyną córkę swego przyjaciela Grévego i jest także właścicielem słynnego w historyi zamku Chenonceaux pod Tours, który jest także znany ze swej winnicy.

„Na prezesa komisyi budżetowej został Wilson wybrany 21 głosami; 6 głosów otrzymał Falliere, 4 Sadi-Carnot, 1 Royer. Związek demokratyczny, jak się teraz dawna lewica nazywa, posiadał w komisyi 20, unia republikańska Gambetty 5, radykalna lewica 3, a skrajna 5 członków.“

KRONIKA

— **Mianowania.** Pułkownik Fryderyk Poleschensky, komendant rezerwy pułku piesz. nr. 20, mianowany komendantem tegoż pułku, a podpułkownik Karol Schmidt-Paklanberg, z pułku piesz. nr. 17, komendantem rezerwy pułku pieszego nr. 20.

(*m*) **Pogrzeb śp. Alfreda Młockiego** odbył się wczoraj wśród olbrzymiego udziału ludności z nadzwyczajną okazałością i był wymownym i pięknym hołdem czci, oddanym pamięci znakomitego i zasłużonego obywatela. Mimo niepogody zgromadziły się nieprzejrzane zastępy koło domu przy ulicy Pańskiej, w którym spoczywały zwłoki. Place Halicki i Bernardyński, dalej wszystkie ulice, przez które miał

---

lipami pojawiły się w towarzystwie dwóch Zillertalczyków dwie dziewczyny ustrojone odświętnie w spiczastych, zielonych kapeluszach z szerokiemi krysami i złotemi kutasami, w gorsetach aksamitnych suto szamerowanych i w krótkich spodniczkach z czerwonemi lamówkami u dołu. Starszy Zillertalczyk usiadł na ławeczce darniowej pod lipą i położył cytrę na stole. Zadźwięczały struny, zabrzmiała w dobranym tercecie pieśń: *Auf d'Alma gehn mer aufi* i przeciągłe *jodlery* rozległy się po całym ogrodzie. Płynęła pieśń za pieśnią, lendler za lendlerem; spiewacy coraz bardziej się ożywiali, odświeżając gardło winem, które kazał im podać kapitan. Leni dotrzymała słowa, przyszła i wyręczała dziewczęta podczas pauzy. Nasze towarzystwo pomnożyło się także, przybył proboszcz i nauczyciel miejscowy, i kilku poważnych, zamożnych gospodarzy, znajomych kapitana, w końcu i nasz gospodarz przysiadł się do nas, opowiadał nam różne epizody z życia Rainerów i pokazywał z dumą pamiątki, które dziad jego zebrał w swoich wędrówkach, a między temi i ów pas z herbem Wielkiej Brytanii. Wszyscy winszowali narzeczonym, wznosili ich zdrowie i cieszyli się nową Tyrolką. Major był rozrzewniony i dziękował kapitanowi i p. Anieli, profesor i Dorchen promienieli szczęściem, a Romedius w złotym humorze przysiadł się do cytry i zaspiewał z wlepionemi w p. Laurę oczyma;

Wenn i in's dunkelblau
Funkelhell Augerl schau,
Glaub' i, i seh' in mei
Himmelreich' nei....

— Jeżeli jeszcze kiedy szczęśliwy los sprowadzi mię do Brixlegg — rzekłem podchodząc ku niemu — jestem pewny, że w szkole pańskiej roboty kobiece zastanę w kwitnącym stanie.

Uścisnął mię serdecznie za rękę i pospieszył służyć dalej nauczycielce.

Tymczasem dobiegło słońce zachodu. Przed werandą stała już remiza pań, a nasz Sepp zajeżdżał od Gagering wyścielonym wozem drabiniastym, wytrzaskując junacko z bicza.

Żegnając towarzystwo, wniosłem toast na cześć Tyrolczyków. Kapitan wśród głośnych wiwatów odpowiedział nań toastem na cześć Polaków, a poczciwy major, wychylając swój kieliszek, zaspiewał łamaną polszczyzną:

A kiedy jedziesz, bywaj zdrów,
O naszej przyjaźni dobrze mów....

Wszyscy się rozbiegli, aby zbierać się do odjazdu. Na terasie pozostał Gabryel i zamyślony wpatrywał się smutnem okiem w zachodzące słońce, które płonęło jak pożar na lasach Fügenbergu.

Jakże daleko od tych stron, które mi są tak drogie, będę jutro żegnał zachodzące słońce — rzekł do mnie z westchnieniem, którego całą głębię rozumiałem i odczuwałem.

Smutek jego i mnie się udzielił. Żal mi było, że się kończyła moja sielanka, że miała za chwilę przeminąć jak sen, jak wszystko w życiu, i pozostać tylko miłem wspomnieniem — i zadumaliśmy się obydwaj.

Wtem zbliżył się do nas kapitan, utkwił swoje drgające oczy w twarz młodzieńca i sciskając obie ręce jego w swoich dłoniach, spokojnym, dobitnym tonem powtórzył słowa Göthego:

Bleibe nicht am Boden heften,
Frisch gewagt und frisch hinaus!
Kopf und Arm mit heitern Kräften
Ueberall sind sie zu Haus;
Wo wir uns der Sonne freuen,
Sind wir jede Sorge los;
Dass wir uns in ihr zerstreuen
Darum ist die Welt so gross.

KONIEC

przechodzić orszak pogrzebowy, były przepełnione publicznością wszystkich stanów. Wzdłuż drogi, którą kroczył kondukt, płonęły lampy gazowe, a z licznych domów powiewały żałobne chorągwie. Po odprawieniu konduktu złożono sarkofag z zwłokami w oszklonym karawanie a nad zwłokami przemówił z balkonu p. Zygmunt Sawczyński, prezes towarzystwa pedagogicznego, i w pięknej mowie żałobnej skreślił żywot i podniósł niepospolite zasługi zmarłego. Następnie ruszył orszak pogrzebowy, poprzedzony formalnym lasem chorągwi. Najpierw szli prebendaryusze domu ubogich i sieroty z zakładów dobroczynnych, dalej młodzież szkolna, straż ochotnicza *Sokoła*, stowarzyszenie *Gwiazda*, stowarzyszenie rzemieślników izraelickich *Jad Charuzim*, bractwa kościelne z chorągwiami, kapela *Harmonii*, duchowieństwo z konwentów OO. Franciszkanów, Karmelitów, Bernardynów, Dominikanów, klerycy z seminaryum obrz. łac. z Najprzew. biskupem przemyskim, a dotychczasowym rektorem ks. Ł. Soleckim na czele i duchowieństwo ormiańskie. Kondukt prowadził Najprz. ks. biskup Morawski. Za duchowieństwem postępował długi szereg obywateli, niosących wspaniałe wieńce, ofiarowane przez młodzież i zakłady naukowe, przez młodzież handlową i stowarzyszenia rzemieślnicze i kupieckie, przez Reprezentacyę stołeczną, towarzystwo kredytowe ziemskie, galicyjską kasę oszczędności, towarzystwo zaliczkowe, gospodarskie, pedagogiczne, przez rozmaite towarzystwa humanitarne, redakcye pism miejscowych, Koło literackiego itd. Niesiono około 40 wieńców. Za karawanem postępowali dostojnicy władz, reprezentanci rozmaitych instytucyj, korporacyj i towarzystw. Od bramy cmentarnej aż do grobu nieśli zwłoki na przemian: młodzież, członkowie stowarzyszenia *Gwiazdy*, towarzystwa zaliczkowego, literaci, weterani z r. 1831. Nad mogiłą wygłosili mowy p. W. Podlewski i ks. Fl. Lickendorf, poczem wśród spiewów złożono zwłoki na wieczny spoczynek. Sklepy wzdłuż ulic i placów, przez które przechodził orszak, były zamknięte.

(—) **Koło literackie.** Najbliższe posiedzenie *Koła literackiego* odbędzie się w piątek w sali kasyna miejskiego o godzinie siódmej wieczorem. Po wyborze nowych członków nastąpi odczyt p. dr. A. Zippera o polskim przekładzie *Nibelungów*, poczem p. Wład. Zawadzki odczyta swoje *Obrazki historyczne*.

(—) **W kasynie miejskiem** odbędzie się w sobotę przedstawienie amatorskie, złożone z trzech utworów, a mianowicie z krotochwili *Jeden z nas musi się ożenić*, jednoaktowej komedyjki Władysława Koziebrodzkiego *Stryj przyjechał*, i komedyjki p. Mozera *Tatuś pozwolił*. Następnego dnia, w niedzielę, odbędzie się w temże kasynie o godz. 5 koncert instrumentalno-wokalny na rzecz pomnika Mickiewicza, urządzony przez p. Emanuela Kaczkowskiego z uprzejmym współudziałem artystów i miłośników muzyki.

× **Reprezentanci angielskiej** spółki, która, jak donieśliśmy, nosi się z zamiarem nabycia najważniejszych kopalń naftowych naszego kraju, objechali w tym miesiącu wszystkie kopalnie i rafinerye od Kołomyi począwszy aż do Krosna i jak nas zapewniają, przyszli do przekonania, że Galicya pod względem bogactwa nafty rywalizować może śmiało z Pensylwanią i że dorównałaby jej produkcyą, gdyby do danych, naturalnych warunków przybyły siła kapitału i umiejętna eksploatacya. Pp. Garner i Adams udali się z Galicyi wprost do Londynu, gdzie mają zdać sprawę z swoich spostrzeżeń. P. Tancred nie towarzyszył im w Galicyi, odbywał bowiem równocześnie przejażdżkę po kopalniach hanowerskich. Gdyby miało przyjść istotnie do stanowczych rokowań z właścicielami kopalń naftowych w Galicyi, w kombinacye spółki angielskiej weszliby prawdopodobnie także jeden z wielkich banków austryackich i odpowiednie grono producentów krajowych. Dowiadujemy się także, że wiedeński *Unionbank* powziął zamiar urządzenia składów naftowych w Tarnowie i Chyrowie z małą filią w Grybowie, a to wspólnie z zarządami interesowanych kolei żelaznych, z któremi imieniem banku dr. Krassa rozpoczął już rokowania.

* **Zapiski policyjne.** Pan Ch. Sch. zgubił pugilares z 10 zł. i z kuponem. Złożono w policyi *Index lectionum* Cyrylego Dolnickiego.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: w Smyrnie były wielki wezyr Mehemet Rużdy basza; w Madrycie *attaché* wojskowy c. k. poselstwa major Jerzy br. Dobrzansky, w 25 roku życia; w Paryżu założyciel teatru *Palais Royal* Józef Constant Desfontaines, zwany Dormeuil; w Ormans malarz Paweł Delamain, którego szkice oryentalne swego czasu miały wielką sławę; w Nicei znany prestidigitator i memnotechnik Alfred Caston; w Bremie powieściopisarka niemiecka Marya Mindermann w 73 roku życia.

— **Pomnik odsieczy wiedeńskiej.** *Wiener Ztg.* ogłosiła program konkursu na projekta monumentu, który stanąć ma w tumie św. Szczepana w Wiedniu z okazyi dwóchsetnej rocznicy oswobodzenia Wiednia od Turków. Monument ten ma być pojęty jako budowa wyniosła, w której znalazłyby odpowiednie pomieszczenie figury wszystkich tych historycznych osobistości, które znakomitszy wzięły udział w dziele odsieczy wiedeńskiej, w każdym więc razie komendanta załogi wiedeńskiej Rüdigera Starhemberga, burmistrza Liebenberga, przywódzcy ochotników z młodzieży akademickiej Pawła Sorbait, biskupa Leopolda Kollonich, cesarza Leopolda ze sprzymierzonymi z nim książętami Rzeszy niemieckiej Karolem Lotaryńskim, elektorem saskim i ks. bawarskim, oraz króla polskiego Jana Sobieskiego. Jako wzór całości w przybliżeniu mogą sobie projektujący wziąć analogiczne monumenty kościołów *Ai frari* i *S. Giovanni e Paolo* w Wenecyi (pomniki dożów) a co do stylu trzymać się winni połowy XVII stulecia. Monument co do materyału powinien być obliczony na delikatny kamień wapienny. Koszta jego, bez fundamentu, nie mogą przekroczyć sumy 50.000 złr. Projekty konkursowe mają być nadsyłane w terminie ostatecznym po 15 kwietnia 1883 pod adresem kancelaryi towarzystwa artystycznego (*Künstlergenossenschaft*) w Wiedniu. Ministerstwo wyznań i oświaty wyznaczyło dla najcelniejszych prac trzy premie w kwocie 2000 zł., 1500 zł. i 1000 zł.

— **Polacy w Ameryce** znaleźli prawdziwego opiekuna w osobie biskupa dyecezyi Green-Bay. Wydawana w Chicago *Gazeta katolicka* donosi, że czcigodny ten pasterz troskliwy o los Polaków zamieszkałych w jego dyecezyi, udał się do ks. biskupa krakowskiego z prośbą o przysłanie dobrego polskiego kapłana, któremu chętnie zwróciłby koszta podróży za Atlantyk; oświadczył nadto, że wziąłby jednego polskiego stutenda na swój koszt. Biskup pragnie z Eaton, gdzie mieszka znaczna liczba Polaków, utworzyć czysto polską kolonię, aby ziomkowi nasi w jego dyecezyi mieszkający nie rozdrabniali się na nieliczne gromady po farmach, w których ani kościoła, ani szkoły utrzymać nie mogą. W tym celu zakupił kilkaset akrów ziemi z depozytów swych księży i oddał je Polakom na spłatę.

— **Międzynarodowa wystawa sztuk** pięknych w Wiedniu otwarta będzie dnia 1 kwietnia przez Najj. Pana. Zaproszenie na uroczystość otwarcia otrzymali wszyscy reprezentanci dyplomatyczni państw europejskich i amerykańskich, członkowie obu Izb Rady państwa i reprezentanci gminy wiedeńskiej. Wystawa według dzienników wiedeńskich, świetnie się zapowiada.

— **Jubileusz Murilla.** Dnia 3 kwietnia b. r. upływa 200 lat od czasu, w którym umarł wielki malarz hiszpański Murillo. Z okazyi tej utworzył się w rodzinnem mieście nieśmiertelnego mistrza, Sewilli, komitet dla przysposobienia uroczystego obchodu tego żałobnego jubileuszu. Na czele komitetu stoi kardynał arcybiskup sewilski.

— **Szach perski** ofiarował na rzecz pozostałych po ofiarach *Ringteatru* 10.000 perskich kranów srebrnych (jeden kran równa się $46^{1}/_{2}$ centów).

— **Groby germańskie,** liczące lat 2.000, odkryto w tych dniach w Pfarrhofen pod Nastätten. Dobrze jeszcze utrzymany wał ziemny w kształcie czworoboku otacza 76 starych mogił, mających 3 do 15 metrów średnicy. Pochowana tu została widocznie cała rodzina. Robotami około odkopania tych mogił kieruje pułkownik Cohansen z Wiesbaden.

— **Nowy kometa.** Obserwatoryum astronomiczne w Wiedniu przed kilku dniami otrzymało z Ameryki doniesienie, że astronom tamtejszy Wills odkrył nowego kometę wielkości gwiazdy dziesiątego rzędu.

— **Cholera.** Depesza wiedeńskiej *N. fr. Presse* donosi z Sofii: Pomiędzy pielgrzymami mahometańskimi, którzy dnia 26 b. m. wylądowali w Warnie, wracając z Mekki, znajdowało się dziesięciu chorych na cholerę, których przeniesiono do lazaretu. Dwaj z nich wkrótce zakończyli życie.

— **Przypadkowe odkrycie.** W Kijowie, na placu nieopodal starożytnego kościoła św. Zofii, zapadła się w jednem miejscu ziemia i utworzyła otwór prowadzący do galeryi podziemnej, o której istnieniu dotychczas nie wiedziano. Obecnie pracują nad oczyszczeniem tej galeryi

— **Samobójstwo.** Telegram z Rzymu doniósł o samobójstwie byłego posła włoskiego w Meksyku. Według dzienników nowojorskich posłem tym był hr. Joannini. Odebrał on sobie życie z powodu ruiny majątkowej.

— **Skarb.** W lesie pod Penzing wykopano w tych dniach 566 starych monet srebrnych wagi 1681 gramów, a czystej wartości srebra 218 mark. Są to po największaj części grosze praskie z czasów Wacława III.

— **Wydawca książki** *„O zadaniu kas oszczędności“* uprasza pp. burmistrzów, którzy podjęli się łaskawie zbierać na pomnik Mickiewicza pieniądze ze sprzedaży nadesłanych im egzemplarzy tej książki, aby dla uniknienia kosztów portoryum nie zwracali egzemplarzów niepozbytych, lecz zatrzymali je łaskawie w przechowaniu. W miesiącu wrześniu tego roku zawiadomi ich wydawca, w jaki sposób mają być użyte na miejscu egzemplarze niesprzedane do tego czasu.

Kwiaty w domu.

I.

Mam przed sobą wydaną właśnie w Krakowie nakładem Juliusza Wildta książeczkę p. t. *Ogrodnictwo pokojowe*, która ma mieć na celu nauczenie hodowli roślin w pomieszkaniach. Gdyby odpowiadało zadaniu swemu, dziełko to bardzo byłoby na czasie; nigdy nie mieliśmy tylu co dzisiaj lubowników roślin i kwiatów w pokojach, a i tych liczba jeszcze codziennie wzrasta, tak, że rzadko można znaleść pomieszkanie, gdzieby grupa pięknych roślin, mniej więcej starannie utrzymanych, nie świadczyła o usiłowaniach przyswojenia sobie tej nad wszystkie najmilszej pokojowej ozdoby.

Sztuczne bukiety pod kloszami należą już do przeszłości, do tych czasów zamierzchłych, kiedy to zarówno jak z niesmacznem naśladownictwem natury spotykało się w pomieszkaniach choćby najwykwintniejszych, z niedbalstwem i nieładem, a niestety były to wady widoczne do tego stopnia, że „polski nieporządek“ prawo obywatelstwa zjednał sobie w niejednych annalach rodzinnych, a u obcych prawie przeszedł w przysłowie...

W istocie, pomnę lata i to niedawne, kiedy z powodu małej liczby lubowników kwiatów cena jednego hyacenta dochodziła do 2 zł. a wazonka rezedki do 50 ct. Widywało się je figurujące wtedy na stołach tylko z okazyi jakiego święta, gdzie długą musiały pełnić służbę, do końca świadcząc zeschłemi dzwoneczkami, że je trzymano na pokaz... I zaraz z tem wspomnieniem idzie w parze drugie: braku zamiłowania w pięknie domowego ogniska, obojętności na harmonię szczegółów, widocznego zaniedbania... Jeźli gdzie salon świecił elegancyą — dalej nie wolno już było nawet zaglądać!...

Czybyśmy się mylili dużo, sądząc, że upodobanie w kwiatach pokojowych przyszło razem z upodobaniem miłego wnętrza? Że staranność około roślin oddziałać musiała na staranność ogólną, a widok ich świeżości i zieleni obudził i rozwinął poczucie piękna i porządku, tego pierwszego warunku wdzięku? Jest rzeczą pewną, że do niedawna jeszcze utrzymanie mieszkań naszych dużo pozostawiało do życzenia — pojęcie piękna było słabe; amatorstwo kwiatów w pokojach prawie żadne; a troska o szczegóły i środki codziennego uprzyjemnienia własnego kąta wiele czasu bynajmniej nie zajmywała paniom naszym.

Zmieniło się na szczęście to wszystko — między warunkami dobrego wychowania (obejmuję tem słowem nie samo mówienie po francusku i salonowe maniery) zabrało miejsce rozbudzanie w panienkach, więc w przyszłych paniach domu, zamiłowania we wdzięcznem otoczeniu; nawet stopień wykształcenia gospodyni mierzyć zaczynamy stopniem ładu i wdzięku, widocznym w całem jej królestwie, od salonu do kuchni. Do cnót się już liczy umiejętność stworzenia uroczego ogniska rodzinnego, a chęć umilenia ścian, ujmujących wramy swoje trudy powszednie, poczytuje się słusznie za przymiot cenny w kobiecie.

Kto by ukochanie własnego kąta nazwał egoizmem, pragnieniem dogodzenia sobie, rozpieszczeniem — musiał by chyba nie odczuwać wcale zbawiennego wpływu takiego dążenia. Wpływ ów jednakże nietylko oddziaływa dobroczynnie na kółko rodzinne, na dzieci, bo je uczy zamiłowania przyszłego wnętrza domowego, wszczepia w nie instynkta i przeczucie piękna, rozwija cenny dar stworzenia z niczego coś pociągającego oczy, wiążącego serce — sięga on jeszcze dalej. Jak myśl każde stwarza adeptów — tak usiłowanie każda rozrzuca wokoło nasienie swoje, budzi naśladowców. *Il n'y a telle bêtise qui ne trouve son croyant* — toż samo dałoby się powiedzieć o rzeczy pięknej lub dobrej, jak złej i brydkiej.

Dajmy na to, że u kogoś doznałeś miłego wrażenia na widok harmonii panującej w pomieszkaniu, tego czegoś, co się pochwycić nie daje, a urok wywiera; powracasz do domu, oglądasz się, znajdujesz, że nie wszystko tu jest takie same, jak tam; oczy ci się otwierają na niejedne braki; usuwasz niemiłe i rażące niedokładności, rozpatrujesz się nawet w sobie samym, usiłujesz poprawić, i wnet następuje zmiana — twój dom rozjaśnia się, zaczynasz w nim sobie podobać, ład i wdzięk zapanowuje wszędzie, a zadowolenie w twem sercu.... Tu staje klomb liściastych roślin, tam kwiat o rozkosznych barwach; okna szeroko się otwierają, szyby się błyszczą wesoło, każdy sprzęt się śmieje, świeża woń rozchodzi się wszędzie... Mąż właśnie przybywa z jakieś wycieczki dalszej; staje zdziwiony, nie poznając ścian, wśród których dotąd nieswojsko mu było tylko, uśmiech twój do reszty go zniewala... Całość tchnie dobrym smakiem i świadczy za tobą pochlebnie... I oto, zamiast wyjść każdo w swoją stronę, oboje państwo znajdujecie przyjemność w domu, i zostajecie u siebie, czując, że gdzie myśl troskliwa i serce roztaczają swe ciepłe skrzydła, tam najlepiej i najprzyjemniej z was każdemu...

A cóż bardziej nad kwiaty upiększyć zdoła mieszkanie? One, choćby najskromniejszemu nadają pozór odświętny i wesoły. Pielęgnowanie ich niewielu wymaga kosztów, niewielu trudów, a uczy wielkiej cnoty: staranności i porządku. Musimy im sprowadzić dużo świeżego powietrza, dać słońca dosyć, strzedz od kurzu i zaniedbania, więc zmusić się do pewnej pilności... A jeżli zieloność ich zaśmieje się do nas uroczo, jeżli słońce zaglądnie w najdalsze kąty, jakże ścierpieć śmiecie lub prochy, które odkryje, lub nie dostrzedz rażącej sprzeczności między tak wdzięcznie wyglądającym koszem kwiatów, a zaniedbanem otoczeniem?

Gdziekolwiek zdarzyło mi się spotkać z starannie utrzymanemi kwiatami, tam staranność taż sama znalazła się wszędzie, widok ich już ręczył za porządek ogólny, bo nic w tym stopniu co dzieci i kwiaty w pokojach nie zdradza ręki, która się koło nich krząta. Poznasz zaraz, czy jest to ręka płatna, czy... macierzyńska...

Nie dawno w jednej z dalszych ulic miasta naszego zobaczyłam w oknie stojące *primule*, kwiatem okryte. Tuż obok pod oknem stół zarzucony skórami, a przy nim szył obuwie rzemieślnik. Pokoik był pełen gospodarskich rupieci, biedny, ciasny, i rozbrzmiewający zakrętaniną codzienną. *Primule* wyglądały tu, jak z innego świata zabłąkane mieszkanki; jednakże mimo że listki ich tak łatwo się łamią i tak wielkiej wymagają uwagi, były w pełni świeżości i rozkwitu— tem mię też uderzyły szczególniej. Z przyjemnością patrząc na skromne kwiatki, silne uniosłam przekonanie, że ci, co się tak z niemi obchodzić umieli, musieli być ludźmi lepszymi od innych ze swego stanu, musieli posiadać cnotę pracowitości i trzeźwości...

Niech się z tego śmieje, kto chce — ja zachowam przekonanie, że stan kwiatów pokojowych stanowić zwykł normę, podług którem w pewnej mierze sądzić można o usposobieniu właścicielki... Nie przeceniam nieomylności takiego termometru, ale że rzadko zawodzi, doświadczyłam nieraz, bo mogę zaręczyć, że kwiaty udają się tam tylko, gdzie „sama pani“ ma o nich staranie.

Weźmy dwa przykłady.

Właścicielka uroczych klombów zbliża się ku nim niespokojna; zobaczyła żółkniejący listek; zbadać chce przyczynę. Pokochała wesołą ozdobę swego mieszkania, która przyniosła jakby kawałeczek wsi do jej miejskich pokoi, jakby cząstkę tej ożywczej natury, co szerokim i zdrowym oddechem pól i łąk swoich tak się różni od miasta! — Więc szepcze troskliwa, oglądając swe wychowanki:

— Coś wam niedobrze u mnie? Palma pobladła trochę... może za mało ma wilgoci?... W samej rzeczy, ziemia sucha, więcej ona lubić musi wody!.. A *Draka* moja? ta sucho powinna być trzymaną. Fikusy trzeba gdzieindziej przestawić, nie uważałam, że teraz tu słońce dochodzi, z którego powstają plamy na liściach... A *Begonie?* O te! byle miały miejsca dosyć dla swych aksamitnych liści.. egoistki, nie znoszą dotknięcia cudzego... najlepiej im, gdy same!..

Druga znów woła służącego:

— Mówiłam ci już — odzywa się niechętnie — żebyś na kwiaty uważał, patrz, co się z niemi dzieje! Niezadługo trzeba będzie je wyrzucić, jak pierwsze, które także z twojej winy zginęły... Zagroziłam ci wówczas, że za drugim razem utracisz służbę i dotrzymam!...

Służący się składa, przysięga, że podlewa codziennie i na dowód biegnie po koneweczkę, rozlewa obficie wodę w prawo i w lewo... Próżna gorliwość! Nie to może wybawić od pewnej śmierci biedne rośliny!...

Cely T.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch towarowy był w ubiegłym tygodniu (od 11 do 18 marca) na kolei Karola Ludwika większy, zaś na innych kolejach normalny. Usposobienie w handlu niezmienne. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·— zł., do 10·75 zł., żyta 6·— zł., do 7·15 zł. jeczmienia 5·— zł., do 7·— zł., owsa 5·50 zł., do 6·— zł., hreczki 6·50 zł., do 7·— zł., kukurudzy 6·70 zł. do 7·60 zł., grochu kuchennego 7·50 zł., do 8·50 zł., grochu pastewnego 6.— zł., do 6·50 zł., soczewicy 15·— zł., do 17·— zł., fasoli 8·— zł., do 14·— zł., bobiku 6·25 zł., do 6·50 zł., wyki 6·— zł., do 6·50 zł., koniczyny 40·— zł., do 58·— zł., tymotki 32·— zł., do 36·— zł., anyżu rossyjskiego 23·— zł., do 24·— zł., anyżu płaskiego 30·— zł., do 31·— zł., kminku 22·— zł., do 23.— zł., rzepaku zimowego 12·25 zł., do 12·75 zł., rzepaku letniego 11·— zł., do 11·25 zł., rzepiku zimowego 10·75 zł., do 11·25 zł., rzepiku letniego 10·75 zł., do

11·— zł., lnianki 10·25 zł., do 11·— zł., nafty zwykłej 13·75 zł., do 14·75 zł., nafty salonowej 17·75 zł., do 18·75 zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 31·25 zł. — Ruch towarowy na kolei Karola-Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 17,150,800 kilogramów i 6.355 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 6,708,000, mąki i wyrobów mącznych około 514.700, nasion oleistych około 110.000, wełny około 5,100, drzewa budulcowego i opałow około 421.100, nafty i wosku ziemnego około 42.900, jaj około 520,000, lnu i przędziwa około 16,500, spirytusu około 140,400, soli około 400,000 i węgli kamiennych około 850,700 kilog., na resztę złożyły się różne towary, tudzież 177 sztuk wołów, 6.106 sztuk nierogacizny i 72 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 5,944.000 kilogramów i 5,257 sztuk bydła, z czego przypada na ruch ku Zachodowi 4,140,000 kilogramów, tudzież 213 sztuk bydła rogatego, 5,044 sztuk nierogacizny, zaś ku Wschodowi 1,804,000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1.234,000, mąki i wyrobów mącznych 400.000, spirytusu 37,000, produktów zwierzęcych 137,000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 3,013.000, cegieł i kamieni 112,000, węgli kamien. 50,000 i wapna 19,000 kilogramów. Na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,949,365 kilogramów i 325 sztuk bydła. Transporty składały się ze zboża różnego rodzaju 137,500, mąki i wyrobów mącznych 95,350, nasion olejnych 85,000, drzewa budulcowego i opałowego 670,600, nafty i wosku ziemnego 11.150, spirytusu 1.170, jaj 10,130, embalaży 200, wina 3.240, skór 12,530, szkła 1.130, kory 2.430 i węgli kamiennych 10.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary, tudzież 325 sztuk nierogacizny.

⁂ **Produkcya i sprzedaż soli.** W lutym roku bieżącego wynosiła w Galicyi produkcya soli 106.402 metr. centn., sprzedaż zaś 82.662 metr. centnarów. W tym samym miesiącu roku zeszł. wynosiła produkcya 98.681 a sprzedaż 100.617 metr centn Z porównania wypływa, że w lutym roku bieżącego była produkcya o 7 721 metr. centn. większą a sprzedaż o 17.955 metr. centnarów mniejszą niż w lutym roku zeszł.

⁂ **Wyrób wódki i piwa.** W lutym roku bieżącego wyrobiono w 519 gorzelniach galicyjskich ogółem 3,292.678 opodatkowanych stopni alkoholu, a w 188 browarach wywarzono ogółem 55.930 hektolitrów piwa.

OSTATNIA POCZTA

W większej połowie wczorajszego nakładu *Gazety* donieśliśmy już, że w okręgu wyborczym gmin wiejskich Przemyśl-Dobromil-Mościska wybrany został deputowanym do Rady państwa p. Antoni Tyszkowski, właściciel dóbr ziemskich. Obecnie podajemy autentyczne zestawienie rezultatów głosowania. W Przemyślu głosowało 187 wyborców; p. Antoni Tyszkowski otrzymał 116 głosów, ks. kan. Juzyczyński 67 głosów. W Dobromilu głosowało 212; p. Tyszkowski otrzymał 176, ks. Juzyczyński 35 głosów. W Mościskach głosowało 172; p. Tyszkowski otrzymał 117, ks. Juzyczyński 55 głosów. P. Antoni Tyszkowski wybrany tedy został deputowanym do Rady państwa 409 głosami na 571 głosujących, a 157 głosów padło na kontrkandydata ks. kanonika Juzyczyńskiego. Rozstrzelonych głosów 5.

W części nakładu podaliśmy już wczoraj telegram donoszący, iż Wieki książę Włodzimierz wraz z małżonką i w. ks. Meklembursko-Szweryńskim, serdecznie pożegnani przez Najj. Pana, który im towarzyszył na dworzec kolei, wczoraj przed południem odjechali do Rzymu.

Izba panów odbywa dzisiaj posiedzenie. Na porządku dziennym jest nowela do ustawy wojskowej.

Izba deputowanych odroczyła się przedwczoraj, jak już donieśliśmy, do 18 kwietnia. Od d. 20 stycznia, to jest od rozpoczęcia posiedzeń przerwanych przez ferye świąteczne, Izba odbyła 36 posiedzeń, na których załatwiła następujące przedłożenia rządowe: Ustawę o poborze rekruta na rok 1882; ustawę o podatku budynkowym (według uchwały Izby panów); ustawę o podatku od nafty; preliminarz i ustawę finansową na r. 1882; ustawę o uniwersytecie praskim (według uchwał Izby panów); ustawę o zaprowadzeniu sądów wyjątkowych w Dalmacyi; ustawę o zaprowadzeniu dodatków celnych do niektórych ceł finansowych (*Sperrgesetz*); przedłożenie o obniżeniu należytości skarbowych przy konwersyi prioritetów kolei żelaznych; ustawę o uwolnieniu od należytości skarbowych przy wykreślaniu z hipoteki mniejszych pozycyj; ustawę o uwolnieniu od opłat fundacyi cesarskiej ustanowionej z powodu pożaru *Ringtheatru*; ustawę o dodatkach do podatków stałych na pokrycie potrzeb krainskiego funduszu indemnizacyjnego; przedłożenie o pokryciu 8 milionowego nadzwyczajnego kredytu, uchwalonego przez wspólne delegacye; przedłożenie o postanowieniach wyjątkowych w pewnych okręgach Dalmacyi; prowizoryczną konwencyę handlową z Francyą; konwencyę z Serbią; ustawę o zaprowadzeniu pocztowych kas oszczędności; zamknięcie rachunków centralnych z r. 1877; cały szereg kredytów dodatkowych do budżetu na r. 1882; ustawę o postępowaniu sądowem przy przekroczeniach przeciw ustawie o zarazie na bydło; konwencyę międzynarodową w przedmiocie tępienia filoksery; ustawę o ograniczeniu egzekucyi na płace urzędników. Oprócz tego przepracowano dyskusyę ogólną nad projektem ustawy o postanowieniach karnych przeciw osobom usiłującym udaremnić egzekucyę i odesłano ten projekt napowrót do komisyi.

Nie załatwione zaś zostały następujące przedłożenia rządowe: Ustawa o uznawaniu za zmarłe osoby, które straciły życie z powodu katastrof, (którą jednak przedyskutowano w komisyi); ustawa o uregulowaniu Dunaju w Dolnej Austryi; ustawa o zmianie patentu cesarskiego w sprawie kramarstwa wędrownego; ogólna austryacko-węgierska taryfa celna, również przedyskutowana w komisyi; traktat handlowy i nawigacyjny z Serbią; kilka ustaw o budowie kolei żelaznych, między innemi ustawa o budowie pobocznych linij kolei transwersalnej i czesko-morawskiej kolei transwersalnej. Z dawniejszych czasów pozostały niezałatwione: nowela o należytościach skarbowych, ustawa komasacyjna; nowa procedura cywilna, nowy kodeks karny, tudzież inne mniejszej wagi.

Z wniosków wyszłych z łona Izby załatwiono od 20 stycznia: wnioski Zeithammera, Lienbachera i Kronawettera o zmianie ordynacyi wyborczej.

W. Abendp. pisze: Szybkie i prawie jednogłośne przyjęcie projektu ustawy o pocztowych kasach oszczędności wywołało niezawodnie we wszystkich kołach ludności jak najlepsze wrażenie. Jest ono ponownym dowodem, że mimo wszystkich politycznych i narodowościowych waśni, znajduje się jeszcze obszerny zakres życia politycznego, w którym możliwą jest zgodna praca wszystkich stronnictw i że ekonomiczne przedewszystkiem sprawy są dobrą sposobnością dla tych, którzy pojmują na seryo obowiązki przedstawicieli ludowych do poświęcenia wszystkich sił swoich publicznemu dobru i do działania w kierunku dodatnim. Z tego wychodząc stanowiska, cieszyć się można tylko i zaznaczyć z zadowoleniem, że dzienniki opozycyjne w podobnym także odzywają się duchu.

Zwróciło to niezawodnie uwagę — pisze *Presse* — że ankieta gimnazyalna, którą zwołało ministerstwo oświecenia z początkiem bieżącego roku celem naradzenia się nad reformą szkół gimnazyalnych, od 29 stycznia, a przeto od dwóch miesięcy, nie zebrała się ani razu. Tej nadzwyczaj długiej przerwy w obradach nie należy poczytywać— jak to twierdzą w kołach szkolnych — za zaniechanie projektowanych reform, gdyż przerwa ta spowodowaną została wyłącznie i jedynie skutkiem nadzwyczajnego zajęcia Izby deputowanych w miesiącach lutym i marcu, które do tego stopnia absorbowało ministerstwo oświaty, a także wielu członków ankiety gimnazyalnej, będących zarazem członkami parlamentu, że nie było dosłownie czasu do zajęcia się pracami poruczonemi ankiecie. Po świętach jednak zbierze się zaraz ankieta i odbędzie cały szereg posiedzeń, celem osiągnięcia jak najprędzej dodatniego rezultatu. Za podstawę obrad posłuży *promemoria* radcy szkolnego Langa i obrady protokolarne w sprawach gimnazyalnych z czasów dawniejszych, które zostały rozdane członkom komisyi.

W tym tygodniu przybędą do Wiednia węgierski prezes gabinetu i minister skarbu, aby wziąć udział w uchwaleniu przedłożeń dla delegacyj wspólnych, które, jak już donieśliśmy, zwołane zostały na d. 15 kwietnia. *Fremdenblatt*, donosząc o tem, dodaje, że rząd przedłoży delegacyom wierny i szczegółowy obraz położenia w ziemiach dotkniętych powstaniem. Wspólni ministrowie, jeśli nie zajdą jakieś nadzwyczajne okoliczności, będą w tem szczęśliwem położeniu, że będą mogli oznajmić w delegacyach, iż rachuby ich nie zawiodły. Świetną była przedewszystkiem waleczność i wytrwałość wojsk, które w pokonywaniu trudności terenu i znoszeniu niewygód stanęły na wysokości swojego zadania. Powstanie w Krywoszy zostało już zupełnie stłumione, w Hercegowinie zaś otrzymało cios śmiertelny. Kredyt przyznany wystarczył na zadanie ruchowi głównego ciosu. Obecnie idzie o zapewnienie w sposób trwały wywalczonych korzyści i zapobieżenie rozbójnictwu które staje się już następstwem powstania w Hercegowinie. W tym celu potrzeba zbudować fortyfikacye wzdłuż granicy czarnogórskiej i gościńce dla połączenia tych fortyfikacyj między sobą, tudzież z ważniejszemi miejscowościami kraju, gdyż w ten tylko sposób będzie można zapewnić zupełną i trwałą pacyfikacyę. Żądania, z jakiemi wystąpi ministerstwo wojny, nie będą dla nikogo niespodzianką, gdyż w styczniowym memoryale, uzasadniającym potrzebę kredytu ośmiomilionowego, wskazano wyraźnie na konieczność zapewnienia przyszłości w sposób powyższy. Delegacye tem chętniej niezawodnie uchwalą środki na przeprowadzenie pacyfikacyi, iż nikomu nie mogą być tajne niebezpieczeństwa, na jakie byłby narażony pokój europejski w razie ponowienia się powstania. Obecnie udało się zlokalizować powstanie, nikt jednak nie byłby w stanie obliczyć skutków recydywy. Położenie międzynarodowe jest obecnie dla rozwiązania zadań, jakie postawiliśmy sobie w Bośnii i Hercegowinie, nader korzystne; należy przeto wyzyskać chwilę obecną.

Prezes tryesteńskiej Izby handlowej Reinelt, jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, przesłał rządowi telegraficznie imieniem stanu handlowego miasta Tryestu najgorętsze podziękowanie, z powodu przedłożenia Radzie państwa projektów połączeń kolejowych Tryestu, które spełniają dawno żywione życzenia tego miasta i czynią zadość jego interesom.

Węgierski minister skarbu zawarł z konsorcyum węgierskiego banku kredytowego układ o pokrycie deficytu 1882 r. przez wypuszczenie renty papierowej pięcioprocentowej.

Izba wyższa węgierska załatwiła w rozprawach szczegółowych nowelę do ustawy wojskowej.

Gołos dowiaduje się, że z uniwersytetu w Charkowie wykluczono 7 studentów, a 26 otrzymało ostrzeżenie.

Proces polityczny o zamordowanie agenta tajnej policyi Preima na cmentarzu smoleńskim w Petersburgu sądzony będzie w drugiej połowie kwietnia.

W Izbie niższej sejmu pruskiego przy rozprawach w trzeciem czytaniu nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych przemawiał poseł Władysław Wierzbiński, poruszając sprawę zmian nazw miejscowości polskich oraz fałszowania nazwisk, jakiego się dopuszczają urzędy stanu cywilnego i t. d. W końcu wezwał ministra spraw wewnętrznych Puttkamera, jako wiceprezesa gabinetu, ażeby oświadczył, dokąd dąży polityka rządu, bo Polacy mają to przekonanie, że wypowiedziano im walkę eksterminacyjną. Minister nic nie odpowiedział. Po przemówieniu posła Wierzbińskiego odroczono dalsze obrady do dnia następnego.

Ferye parlamentu francuskiego trwać będą od 1 kwietnia do 2 maja. *Voltaire* zapewnia, że Gambetta na czas pewien usunie się od zajęć politycznych i zapewne odbędzie podróż po Anglii.

Jak donosiliśmy wczoraj w telegramie zamieszczonym w części nakładu, bej tunetański przesłał do komendy wojskowej dekreta w przedmiocie warunków amnestyi dla pewnej liczby powstańców, którzy chcą się poddać. Idzie tu o ludzi zostających pod dowództwem Alego-ben-Kalifa. Sądzą, że i ten ostatni zostanie ułaskawiony, jeżeli da rękojmie dostateczne co do swego zachowania się w przyszłości.

Uwięzieni na mocy ustaw wyjątkowych Parnell, Dilson i O'Kelly, zanieśli prośbę do rządu o chwilowe uwolnienie z więzienia, ażeby mogli wziąć udział w głosowaniu nad reformą regulaminu Izby niższej.

Telegram z Rzymu zapewnia, że w całych Włoszech panuje porządek. Okazuje się, że zamordowanie dwóch żandarmów pod Rawenną i zaburzenia uliczne w Messynie były faktami odosobnionemi, niemającemi głębszej politycznej przyczyny.

W dniu wczorajszym odbyła się w Watykanie ceremonia udzielenia kapelusza kardynalskiego nowo mianowanym kardynałom, bawiącym w Rzymie, a mianowicie: Agostiniemu, Muccalbemu, Ricciemu, Lasagniemu i Jacobiniemu. Kardynał Agostini dziękował papieżowi za nominacyę w imieniu wszystkich świeżo zamianowanych kardynałów.

Arcybiskup di Pietro, nowo zamianowany nuncyuszem papieskim w Monachium, odjechał na miejsce swego przeznaczenia.

W kwestyi dunajskiej donoszą z Bukaresztu, że przyjęcie wniosku francuskiego p. Barrèra, na który zgodziły się Austrya i Niemcy, a jak niedawno donieśliśmy, także i Włochy, jest zapewnione. Rumunia czyni tem wnioskowi tylko niejakie formalne zarzuty, ale merytorycznie zgadza się na jego przyjęcie. Dodać tu należy, że rzymski dziennik *Diritto* zapewnia, iż Włochy nie oświadczyły jeszcze formalnie, że przyjmują wniosek francuski.

Z Sofii donoszą do *Presse*, że minister spraw wewnętrznych wydał tajny okólnik do prefektów, ażeby aresztowali przywódców liberałów Sławejkowa, który dobrowolnie wyjechał do wschodniej Rumelii, gdyby powrócił w granice Bułgaryi.

Rząd bułgarski wchodził w układy z internowanym we Wraza Zankowem, układy te jednak pozostały bez skutku, gdyż stronnictwo liberalne nie chce słyszeć o żadnych koncesyach, lecz domaga się stanowczo przywrócenia konstytucyi.

Izba grecka, jak donieśliśmy wczoraj w części nakładu, przyjęła ustawę assymilującą anektowane prowincye z dawnemi prowincyami państwa.

Posiedzenia egipskiej Izby notablów zostały zamknięte d. 26 marca r. b. przez prezesa gabinetu Mahmuda-Barudi-baszę.

Konsul generalny angielski w Egipcie Malet objął na nowo urzędowanie. Pomiędzy reprezentami Francyi i Anglii panuje najzupełniejsza zgoda.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 29 marca. Komisya Izby panów zgodziła się na zmiany poczynione przez Izbę niższą w projekcie ustawy o ograniczeniu egzekucyi na pensye osób zostających w służbie publicznej, oraz wdów po nich pozostałych. Komisya orzekła, iż z płacy urzędników zostających w czynnej służbie nie może podlegać egzekucyi kwota 800 zł. a nie 600, jakto było dotychczas, zaś z płacy urzędników zostających w stanie spoczynku i z procentu od kaucyj małżeńskich składanych przez wojskowych 500 zł. zamiast 350. Komisya uchwaliła to podwyższenie ze względu na takąż uchwałę zapadłą w sejmie węgierskim.

Budapeszt, 29 marca. Izba niższa przyjęła projekt ustawy o połączeniu nawigacyjnem Rieki z zachodnio-europejskiemi portami, tudzież układ z Towarzystwem *Adria*.

Zagrzeb, 29 marca. W sejmie kroackim komisarz rządowy odpowiedział na interpelacyę w sprawie zasuspendowania sześciu adwokatów, którzy podpisali manifest stronnictwa prawa, że rząd nie wpływał na decyzyę sądu, lecz zwrócił jego uwagę na sam fakt. Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości.

Berlin, 29 marca. Izba dep. sejmu pruskiego obradowała nad wnioskiem żądającym, aby z dochodów obłożonego aresztem majątku króla hanowerskiego były opędzane tylko koszta administracyi, nadwyżka zaś ma być zaliczana do ogólnego majątku. Dep. Bennigsen żądał umotywowanego porządku dziennego, i wyraził nadzieję, że krewnym księcia Kumberlandzkiego uda się zawrzeć układ z Prusami. Wydanie majątku

sprawiłoby, że książę Kumberland stałby się mniej niebezpiecznym pretendentem, a cały Hanower powitałby to jako akt mądrości politycznej. Na wniosek konserwatystów Izba uchwaliła zwykły porządek dzienny.

Berlin, 29 marca. *Prov. Corresp.* zamieszczając telegram i toast cara Aleksandra z powodu urodzin cesarza Wilhelma, oraz odpowiedź niemieckiego monarchy, dodaje, że ta wymiana przyjaźnych zapewnień dowodzi, iż dawny związek ściślej przyjaźni dwóch domów panujących istnieje ciągle i przyczyni się niezawodnie do uspokojenia obaw opinii publicznej, których powodem były niedawno wynurzenia osób niepowołanych.

Petersburg, 29 marca. Wbrew zaprzeczeniom wszelkich dzienników, okazuje się, że uczta pułkowa na cześć generała Skobelewa rzeczywiście miała miejsce.

Paryż, 29 marca. Komisya traktatów handlowych przyjęła sprawozdanie z wnioskiem zalecającym przyjęcie traktatu handlowego austro-francuskiego.

Komisya konkordatowa odrzuciła wniosek żądający odłączenia państwa od kościoła i postanowiła obmyśleć środki reformy prawodawczej stosunków między kościołem a państwem, a to celem zapobieżenia nadużyciom kleru.

Minister wojny pracuje nad projektem uorganizowania specyalnej armii afrykańskiej.

Eskadra tulońska odpłynęła bezzwłocznie na wybrzeża tunetańskie.

Konstantynopol, 29go marca. W sprawie kosztów wojennych rossyjsko-tureckich ambasador rossyjski Nowikow doręczył Porcie notę, prosząc o przyspieszenie odpowiedzi na zapytanie o rękojmie, ponieważ od ostatniej konferencyi w tym przedmiocie upłynęło już dwa tygodnie. Nowikow pozostawia Porcie wybór jednego z dwóch projektów, które są przedmiotem narad między Portą i pałacem sułtańskim, zastrzega jednak, że nie przystapi wcale do jakichkolwiek dalszych układów nad kwestyą merytoryczną.

Wiedeń, 27 marca. *Wiener Ztg.* ogłasza sankcyonowaną ustawę finansową na rok 1882 i nominacyę dotychczasowego posła w Bukareszcie hr. Hoyos-Sprinzensterna szefem sekcyi w ministerstwie spraw zagranicznych.

Wiedeń, 30 marca. Wiadomość urzędowa. Generał-porucznik Dahlen donosi pod d. 29 b. m. wieczorem, kolumna wysłana w d. 25 b. m. w stronę Driny z Trnowa dla przepatrzenia tamtejszej okolicy, tegoż dnia pod Mrezicą weszła w styczność z kolumną wysłaną z Foczy. Ta ostatnia kolumna pod *hanem* Stukc napotkała i rozproszyła około 40 powstańców.

W dalszym przebiegu poszukiwań nie spotkano nigdzie powstańców. Większa część miejscowości przez które wojska przechodziły była opuszczoną przez ludność męską.

W dniu 27 b. m. przednia straż na Horowicy pod Czajnicą, około godziny wpół do szóstej rano, została zaatakowaną przez powstańców w liczbie około 200. Przybyły natychmiast oddział wojska odparł bandę po bitwie trwającej do godziny 9 rano. Porucznik Jan Frey został zabity, żołnierze piechoty Jan Spancak i Andrzej Holowel lekko ranni. Obaj z 77 pułku piechoty. Powstańcy stracili 7 zabitych i 15 rannych.

Berlin, 30 marca. (*Tel. pr.*) Według *Germanii* po świętach przyjdzie na porządek dzienny trzecie czytanie przedłożenia kościelno-politycznego. Kompromis konserwatystów z stronnictwem środkowem jest przedmiotem powszechnych uwag. W skutek tego kompromisu faktycznie ustawa lipcowa zostanie przedłużoną do dnia 1 kwietnia 1883 r., paragraf mówiący o biskupach będzie przyjęty, zaś egzamin wyznaniowy zostanie zniesiony. Tym sposobem w ustawach majowych zrobionym będzie istotny wyłom. Wolno-konserwatywni i cała lewica będą przeciwko temu głosowali, ale daremnie, ponieważ koalicya zachowawców, stronnictwa środkowego i frakcyi polskiej stanowi większość. Windhorst cofnie swoje wnioski.

Berlin, 30 marca. (*Tel. pryw.*) Rozprawy sejmu pruskiego o sprawie kościelnej rozpoczynają się już dzisiaj. Większość dla kompromisu zachowawców, stronnictwa środkowego i Polaków jest zapewniona.

Berlin, 30 marca. (*Tel. pryw.*) *Kreutz Ztg.* zwraca uwagę na fakt, że szowinizm we Francyi poniósł ciężką porażkę przez upadek Gambetty a panslawizm w Rossyi przez wyparcie się przekonań generała Skobelewa.

Belgrad, 30 marca. Aresztowano kilku członków byłej rady zarządzającej byłego banku serbskiego, który upadł po krótkiem istnieniu. Aresztowanie nastąpiło w skutek skargi kilku kupców z Nowego Sadu, którzy mieli akcye tego banku i powierzyli mu gotówkę.

Rzym, 30 marca. (*Tel. pryw.*) Krąży wieść, że następca tronu niemieckiego przybędzie tutaj koło Wielkanocy, i jak przypuszczają, przywiezie papieżowi zadawalniające propozycye cesarza niemieckiego w kwestyi kościelnej.

Londyn, 30 marca. (*Tel. pryw.*) W Irlandyi mnożą się zamachy zbrodnicze, co, według oświadczenia Forstera, przypisać należy pośrednio wpływowi ligi agraryjnej. Z tego powodu uwolnienie uwięzionych jest niemożebnem.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 29 marca 1882, godzina 2 m. 20. Losy kredytowe 177·50. Węg. akcye kredyt. 316 —, Akcye anglo-austr. 126 25, Akcye banku Union 122 50, Akcye kolei Karola Ludwika 303·—, Akcye kolei północnej 251·—, Akcye kolei południowej 137·50, Akcye kolei Alföld. 165·50, Akcye kolei Elżbiety 207·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 169·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 158 50, Wiedeńskie losy 125·25, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcyi kolei Albrechta —·—, Węgierskie obligacye państw. w złocie 94 50, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne 98·75. Losy regulacyi Cissy 109.50, Losy tureckie 23 50, Węgierska renta 115·30, Akcye banku związkowego 116·—, Akcye banku obrotowego —.—, Akcye kolei węgiersko-galicyjskiej —·—, Akcye kolej państwowej ——, Rubel papierowy 1·20.$^1/_2$. Węgierskie losy 117.50, Marka niemiecka —·—. Usposobienie pomyślne.

Wiedeń, 29 marca 1882, godz. 6 min. —. Akcye kredytowe 324 70, Anglo-Austryackie —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 305·—, Południowa —.—, Renta papierowa 75 22, Galicyjskie listy zastawne 101 60, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny 101 50. Losy z r. 1860 —·—. Napoleondor 9·53—. Rubel papier. —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 30 marca 1882, godz. 10 m. 45. Akcye kredytowe 326·60, Anglo-Austr. 128·—, Akcy banku Union 124 10, Kolej Karola Lud 306 —. Południowa 142 50, Renta papierowa —·—, Galicyjskie listy zastawne —·—, Galicyjskie obligacye indemnizacyjne —·—, Galicyjski bank rustykalny —·—, Losy z roku 1860 —·—, Napoleondor 9.52$^1/_2$. Rubel papierowy 1·20$^1/_2$. Usposobienie bardzo silne.

Telegramy zbożowe z d. 29 marca. Wiedeń: Pszenica za 100 kilogr. 12.— do 12·50 zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —.— zł., owies —·— do —·— zł okowita pr. 10.000 liter procent 32·— do 32 25 zł. Buda-Peszt: Pszenica 100 kilogr. (na jesień) 11 80 do 11.82 zł., rzepak (sierpień—wrzesień) —·— do 13·— zł. — Berlin: Pszenica żółta (nawrzes. paźd.) 223 — m., żyto —·— m., spirytus 55·20 m., olej rzepakowy 45 30 m., — Szczecin: Pszenica —·— rzepik —.— — Paryż: maki 159 kilogr. 61 50 fr. olej rzepakowy 70·90 fr., spirytus —·— fr. — Wrocław: Pszenica —·—, żyto ——, owies —.—, spirytus —.—, kukurudza —.—. Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

Spostrzeżenia meteorologiczne

z dnia 30 marca 1882 o godzinie 7 rano.

Barometr 730.71mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy 6.8°C. Psychrometr wilgotny 6.2°C. Prężność pary 6.7mm. Wilgoć 91%. Zachmurzenie 10. Wiatr W2 Ozon 9.

Temperatura powietrza 5.4° R.

Barometr opada

Stan barometru nad poziom morza 756.01mm

Przyjechali do Lwowa.

dnia 30 marca 1882

Hotel George'a

Pp. A. hr. Gołuchowski z Łosiacza M. Komarnicki z Horpina. T Kielanowski z Kozłowa. T. Horodyski z Krogulca. P Asłan z z Chlebiczyna górnego. M. Bogdanowicz z Kossowa

Hotel Angielski

Pp. I Teodorowicz z Russowa. M Czajkowski z Żerawy. Dr L. Myszkowski z Jarosławia. I. Bosanyi z Buda-Pesztu. Ks. G. Szaszkiewicz z Przemyśla

Hotel Langa

Pp. I. Judycki z Wołynia. K. Aywas z Tłustego Ks. A. Juzyczyński z Przemyśla. O. Koter z Paryża. I. Peschek z Berna.

Hotel Krakowski

Pp. A Kostecki z Krakowa. I. Wojciechowski z Przemyśla T. Biliński z Królew.pol.

Hotel Kuhna.

Pp. W. Kowalski z Lackiej woli. I Raczyński z Markowy I Niedzielski z Seredyniec.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

(Według południka peszteńskiego.)

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany)

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny) o godz. 10 min 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk; (na dworzec w Podzamczu): o goz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 2 min. 36 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz 8 min. 5 rano i 8 godz wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

(Według południka peszteńskiego).

Do Krakowa: o godz. 10 min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny) o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj) o godz 6 min. 45 rano i o godz. 6 min 35 wieczór.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz 12 min 32 w południe (pociąg mięszany.)

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 29 marca 1882.

	płacą zł.	płacą ct.	żądają zł.	żądają ct.
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	298	—	302	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. w. a.	167	50	171	—
Banku hip. galic po 200 zł. w. a.	303	—	309	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	250	—	255	—
2. List. zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	20	101	20
„ „ „ 4 pr. w. a.	92	50	94	25
„ „ „ 5 pr. okresowe	100	20	101	20
Tow. kred. gal. 4 pr. w.a. los 41$^1/_2$ l.	89	—	91	—
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	30	102	30
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	50	99	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowalne z 10 pr. premią	101	15	102	25
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w.a.	100	50	102	50
„ „ „ „ „ 5 pr. w. a.	95	—	96	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 prc. m. k.	98	75	100	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	100	—	101	50
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	101	—	102	50
5. Losy miasta Krakowa	18	50	20	50
„ „ Stanisławowa	22	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	56	5	66
Dukat cesarski	5	58	5	68
Napoleondor	9	48	9	58
Półimperyał	9	77	9	88
Rubel rossyjski srebrny	1	52	1	62
„ „ papierowy	1	19$^1/_4$	1	21$^1/_4$
100 marek niemieckich	58	40	59	20
Srebro	—	—	—	—
Kupony w srebrze	—	—	—	—

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 27 marca 1882.

	płacą	żądają
1. Dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	74.95	75.15
luty-sierpień	75.05	75.25
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	75.80	76.—
kwiecień-październik	75.80	76.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k.	118.25	118.75
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.	129.50	130.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr.	132.25	132.75
„ „ 1864 po 100 zł.	169.—	169.50
„ „ 1864 po 50 zł.	168.—	169.—
Renty Com po 42 lir austr.	34.—	—.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc	144 50	145.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1882 5 pr.	100.20	100.40
Renta papierowa 5% z r. 1881	90.30	90.50
Austr. renta zł. wolna od podatku 4pr.	93.10	93.30
2. Obligacye indemn. 5 pr (za 100 zł. m. k.)		
Czech	105.—	106.—
Bukowiny	97.—	98.—
Galicyi	98.75	99.50
Niższej Austryi	105.—	106.—
Siedmiogrodu	96.25	97.—
Węgier	97.25	98 —
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	125.—	125.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	315.90	316.20
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	870.—	875.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski à 200 złr.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych à 200 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 złr.	818.—	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. m.	539.—	549.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	206.75	207.25
Kol. Preszow-Tarn. (w. c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m· k.	2497.—	2502.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	299.75	300.25
Lwow.-Czern. kolej po 200 zł wa. w sr.	168.25	168.75
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	305.60	306.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	129.—	129 50
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	155.75	156.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. 5 pr. w sr.	100.75	—.—
„ „ „ „ premiowe po 3%	100.—	100.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6 pr.	—.—	104.50
„ „ „ „ w 20 l. 7pr.	—.—	106.—
„ „ „ „ w 36 l. 5$^1/_2$pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	—.—	94.—
„ „ „ „ po 5 proct.	100.25	101.—
„ „ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	100.25	101.—
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.60	101.90
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 pr.	102.50	—.—
Banku austro-węgiersk. po 5 pr.	100.70	100.90
Węg. Tow. ziom. akc. po 5$^1/_2$ proc.	—.—	—.—
„ Zakł. kr. ziems. po 5$^1/_2$ proc.	100.50	102.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	92.75	93.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	91.—	91.25
Kol. płn. po 100 zł. m. k.	105.—	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.25	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 4$^1/_2$ pr.	99.50	99.75
Kol. Lwow.-Czer.-Jass. III. emis. a 300 złr. 5 proc. w srebrze z r. 1865	93.—	93.50
z r. 1867	99.75	100.25
z r. 1868	95.50	95.90
z r. 1872	94.50	95.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	91.80	92.20
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.50	178.50
Clarego po 40 zł. m. k.	40.50	41.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	108.50	109.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	19.—	19.75
Losy miasta Krakowa	18 75	19.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	23.50	24.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.25	37.50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	22.25	25.75
Salma po 40 zł. m. k.	51.50	52.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	44.75	45.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	—.—	127.50
„ „ po 50 zł. w. a.	63.—	64.50
Waldsteina po 20 zł. m. k.	28.—	29.—
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.40	37.80
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	120.30	120.45
Paryż za 100 fr.	47.55.—	47.65.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.64.—	5.66.—
„ pełnej wagi	5.60.—	5.62.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.54.—	9.54.50
Rossyjski imperyał	9.78.—	9.80.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 29 marca 1882.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	75	10
„ „ „ w srebrze	75	95
Renta w złocie	93	15
Losy pożyczki z r. 1860	129	50
Akcye banku austro-węgierskiego	818	—
„ „ kredytowego	320	60
Londyn	120	15
Srebro	—	—
Napoleondor	9	52$^5/_{10}$
Dukat cesarski men.	5	63
100 marek niemieckich	58	65

DZIENNIK URZĘDOWY.

Konkursa.

L. 314. (2208 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkol. okr w Śniatynie rozpisuje niniejszem konkurs, w celu stałego obsadzenia posady starszej nauczycielki przy szkole 4 klas. żeńsk w Śniatynie z roczną płacą 600 zł, ewentualnie i dodatkiem 100 zł. za kierownictwo i wolnem pomieszkaniem o którą to posadę ubiegające się kandydatki mają podania zaopatrzone w dowody uzdolnienia, skończonej trzyletniej praktyki i w należycie udokumentowany wykaz służbowy wnieść za pośrednictwem przełożonych Władz szkolnych do c. k. Rady szkol. okr. w terminie 6 tygodniowym, począwszy od 1 kwietnia 1882.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej

W Śniatynie 25 marca 1882.

(2168 3—3) **Konkurs.**

L. 109. Celem obsadzenia posady lekarza sanilarnego w Delatynie i Łanczynie w powiecie Nadwórniańskim za kontraktem służbowym z siedzibą w Delatynie względnie z siedzibą, którą przeznaczy c. k. krajowa Dyrekcya Skarbu we Lwowie, rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do 26 kwietnia 1882 włącznie.

Z tą posadą połączone jest roczne wynagrodzenie 615 zł. a mianowicie: za pełnienie obowiązków lekarza salinarnego w Delatynie 315 zł. zaś za pełnienie tychsamych obowiązków w Łańczynie 300 zł.

W powyższem wynagrodzeniu 615 zł jest zawarte wynagrodzenie za wszelkie jazdy bądź to z Delatyna do Łanczyna lub odwrotnie w celu niesienia pomocy lekarskiej chorym sługom lub robotnikom salinarnym.

Lekarz salinarny obowiązany będzie do leczenia tych robotników i sług salinarnych, którym przysługuje prawo do bezpłatnej pomocy lekarskiej i winien będzie zastosować się do instrukcyi wydanej rozporządzeniem Ministerstwa skarbu z dnia 12 czerwca 1875 l. 11276 względnie do rozporządzeń wydanych później, lub wydać się jeszcze mogących

Ubiegający się o tę posadę winni udowodnić i wykazać swój wiek, fizyczne uzdolnienie do pełnienia obowiązków, osiągnięty stopień doktora medycyny i chirurgii jako też znajomość języka krajowego i niemieckiego.

Podania o powyższą posadę należy wnieść w terminie wyżej wskazanym do ck. Zarządu salinarnego w Łańczynie, a to jeśli kandydat zostaje w służbie publicznej za pośrednictwem swej przełożonej władzy.

Z c. k. Zarządu salinarnego

Łanczyn dnia 24 marca 1882.

(2123 3—3) **Ogłoszenie konkursu.**

L. 6757 Celem nadania stypendyum z zapisu ś. p. Teodora Stanisława dw. im. Paprockiego, o rocznych 150 złr. w. a., począwszy od II. półrocza roku szkolnego 1881/2, ogłasza się niniejszem konkurs

Rzeczone stypendyum przeznaczone jest dla ubogich uczniów uczęszczających do szkół publicznych w kraju.

Paproccy a pomiędzy nimi krewni ś. p. fundatora mają pierwszeństwo.

Kandydaci winni wnieść podania swoje za pośrednictwem zakładu do którego na nauki uczęszczają, do Wydziału krajowego najdalej do dnia 30 kwietnia 1882 i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i ostatnie świadectwo szkolne, a ewentualnie także dowody, iż należą do rodziny ś. p. fundatora.

Z wydziału krajowego

Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wiel. Ks. Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 28 lutego 1882.

(2222 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1931. W c. k. Sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 24 kwietnia i 24 maja 1882 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Gustawa Kunza w ilości 5950 złr. zpn. przymusowa sprzedaż realności Jakóba Urbankiego pod l. 108 w Lipniku w powiecie Bialskim położonej.

Cenę wywołania stanowi kwota 6708 złr. 34 ct, poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 671 złr.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Jan Rozner

W Białej dnia 13 marca 1882.

(2104 1—3) **Edykt.**

L. 6035. C. k. sąd powiatowy w Rudkach oznajmia, że dnia 26 kwietnia, 31 maja i 12 lipca 1882 zawsze o godzinie 10 przed południem odbędzie się w budynku sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 33/58 w Michalewicach położonej, Pinkasa Bergner własnej celem zaspokojenia pretensyi Jakóba Kannera w kwocie 50 zł. wa. z pn.

Cenę wywołania stanowi suma 225 zł. wadyum wynosi 22 zł. 50 ct wa Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za cenę wywołania, lub wyżej takowej, na trzecim terminie i niżej ceny wywołania sprzedaną.

Bliższe warunki i protokół opisania i oszacowania przejrzeć można w Registraturze.

Niewiadomych wierzycieli zawiadamia się do rąk kuratora Kazimierza Kurka w Rudkach.

Rudki 31 grudnia 1881.

(2200 1—3) **Edykt.**

L. 7. C. k. sąd powiatowy w Turce zawiadamia niniejszem, iż na zaspokojenie pretensyi Dyrekcyi zakładu kred włość. we Lwowie przeciw spadkobiercom Ilka Buriaka, Hanci, Maryi i Jewce w zastępstwie matki i opiekunki Feni Buriak pto resztujących 109 zł. 54 ct. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 4 kwietnia, 4 maja i 5 czerwca 1882 o godzinie 9 przed południem egzekucyjna sprzedaż reelności pod Nr. 17 rep. 45 w Dźwiniaczu górnym położonej z tem, iż na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim także poniżej tej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 300 zł. wadyum 30zł.

Reszta warunków licytacyjnych można w Registraturze tutejszego sądu przejrzeć.

Turka dnia 15 stycznia 1882.

(2221 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1704. C. k. Sąd powiatowy w Białej ogłasza niniejszem, iż względem zaspokojenia należytości Lebla Lermera w kwocie 13 zł. 50 ct. z przynależytościami odbywać się będzie publiczna licytacja celem przymusowej sprzedaży realności Pawła Rusina n. k. 129 w Lipniku dnia 24 kwietnia 1882 o godzinie 10 z rana w tutejszym Sądzie pod warunkami tutejszosądowym edyktem z dnia 14 listopada 1881 l. 10897 ogłoszonymi z tą zmianą że realność ta na tymże terminie i poniżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę sprzedana być może.

W Białej dnia 4 marca 1882

(2226 1—3) **Edykt.**

L. 4802 Salomea Piskadło zmarła w Zyznowie bez testamentu; syna jej Jana Piskadła niewiadomego z życia i miejsca pobytu wzywa się, aby do przyjęcia tego spadku oświadczył się w przeciągu roku, inaczej sprawa ukończoną będzie z ustanowionym dlań kuratorem Stanisławem Piskadłem.

C. k. Sąd powiatowy.

Strzyżów 15 grudnia 1881.

(2218 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 177 W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 17 kwietnia i 19 maja 1882 o godzinie 10 przed południem celem zaspokojenia wierzytelności Karola Jankowskiego w ilości 650 zł. z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności po zmarłym ś. p. Jakóbie Tomaliku pozostałej pod l. 376 w Kozach.

Cenę wywołania stanowi kwota 1986 zł. 76½ ct., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie. Wadyum wynosi 200 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Jan Rozner.

W Białej dnia 8 lutego 1882.

(2220 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1525. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbywać się będzie w dniu 17 kwietnia i 19 maja 1882 o godzinie 10 przed południem, celem zaspokojenia wierzytelności Jana Urbankiego w ilości 1250 zł. z przynależytościami przymusowa sprzedaż realności Jerzego Waloszkiego pod l. 67 w Lipniku.

Cenę wywołania stanowi kwota 1735 zł. 80 ct. a. w., poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 180 zł. Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej. Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy dr. Jan Ehrler.

W Białej dnia 26 lutego 1882.

(2219 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1189. C. k. sąd powiatowy w Białej podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zniesienia spółwłasności co do realności w Straconce pod n. 37 położonej, a według wykazu hipotecznego tejże gminy l. 37 będącej własnością w połowie Anny Krywutowej a w drugiej połowie Jędrzeja Hofmana, a według protokołu z dnia 6 grudnia 1881 l. 11848 na 1464 zł. oszacowanej, odbywać się będzie w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż dnia 19 kwietnia, 19 maja i 15 czerwca 1882, każdym razem o godzinie 10 z rana

Cena wywołania jest 1464 zł., a wadyum 150 zł. a. w.; realność ta dopiero przy trzecim terminie poniżej ceny wywołania sprzedaną być może, resztę warunków licytacyjnych i wykaz hipoteczny przejrzeć można w tutejszym sądzie.

Biała dnia 26 lutego 1882.

(2224 1—3) **Edykt.**

L. 274. Dnia 27 kwietnia, 30 maja i 4 lipca 1882 zawsze o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna przymusowa sprzedaż realności włościańskiej pod n. 44 w Brzeźnicy położonej, ciała tabularnego niemającej, Wawrzeńca Strzoka własnej, na zaspokojenie sumy 50 zł.. a. w. z pn. przez spadkobierców Szymona Grünspana wywalczonej.

Cena wywołania 635 zł., wadyum 63 zł. a. w. Resztę warunków przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Dębica dnia 7 lutego 1882.

(2223 1—3) L. 7902.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy w Brzeżanach ogłasza niniejszem, że w sprawie Anny Eisenberg przeciw Aleksandrowi i Ludwice małż. Wierzbickim pto 650 zł. a w. dozwolił przymusową sprzedaż realności pod l k. 166 w Brzeżanach na Adamówce położonej, wedle dom. I pag. 319 n. 7 haer. Aleksandra i Ludwiki małż. Wierzbickich własnej, na rzecz Anny Eisenberg i do przeprowadzenia tej licytacyi wyznaczył dwa termina dnia 19 kwietnia i dnia 24 maja 1882, każdym razem o godzinie 9 z rana w zabudowaniu c. k. sądu powiatowego w Brzeżanach z tem, iż przy tych terminach wspomieniona realność tylko za lub wyżej ceny szacunkowej 598 zł. 3 ct. a w. sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej t. j. 59 zł. 80 ct. a. w. gotówką lub książeczką galic. kasy oszczędności.

Gdyby sprzedaży na pierwszych dwóch terminach nie dokonano wyznaczono do ułożenia warunków sprzedaż ułatwiających termin na dzień 31 maja 1882 o godzinie 9 rano w tutejszym sądzie. Bliższe warunki sprzedaży, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w c k. sądzie powiatowym Brzeżańskim, zaś stan podatków w tut c. k. urzędzie podatkowym przejrzeć.

O tem się strony interesowane, wierzycieli hipotecznych a mianowicie Lipę Fiol, Maryannę Bunikowską, Józefa Grossberga, Prokuratoryę skarbu imieniem Wysokiego skarbu, tudzież tych wierzycieli, którzyby po dniu 21 września 1881 do tabuli weszli, lub którymby uchwała z dnia dzisiejszego dozwalająca publiczną sprzedaż powyższej realności do l. 7902 z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła przez kuratora adwokata dra Finkelsteina zawiadamia

Brzeżany dnia 30 listopada 1881.

(2209 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8773. C. k. sąd powiatowy w Złoczowie podaje do wiadomości, że w sprawie Samuela Auerbacha przeciw nieobjętej masie spadkowej Fischla Ettingera o 900 złw. a. z pn. odbędzie się w tut. sąd. gmachu w dniu: 3go maja, 7go czerwca i 5 lipca 1882, publiczna egzekucyjna sprzedaż realności pod l 9 w Gołogórach położonej Fischla Ettingera własnej.

Cena szacunkowa 2400 zł. poręczne 240 zł

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszej registraturze

Złoczów 30 września 1881.

(2131 1—3) **Edykt.**

L. 3174. C. k. sąd obwodowy w Samborze podaje niniejszem do wiadomości, że otworzył konkurs nad całym ruchomym, jakoteż w krajach, dla których ustawa konkursowa z dnia 25go grudnia 1868 ważną jest, położonym nieruchomym majątkiem Leiby Misty Grünbaum, handlującego, w Borysławiu zamieszkałego.

Kierownictwo upadłości tej, porucza się panu Radcy sądu kraj. Drowi Leżańskiemu w Samborze, a tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się p. Adwokata Dra Fruchtmanna w Drohobyczu.

Wszyscy ci, którzy do tej masy konkursowej, jako wierzyciele konkursowi pretensyę rościć chcą, mają takowe nawet w razie, gdyby o nie spór wytoczony był, w ciągu 60 dni od dnia ogłoszenia tego edyktu w tutejszym sądzie obwodowym wedle przepisu ustawy konkursowej w celu zapobieżenia zagrożonym w tejże skutkom prawnym zgłosić się i na terminie który na dzień 9go czerwca 1882 o 10 godz. przed południem ustanawia się, przed komisarzem konkursowym do likwidacyi i do oznaczenia pierwszeństwa wnieść. Termin ten wyznacza się zarazem także i do zawarcia ugody Wierzycielom, którzy na ogólnym terminie likwidacyjnym staną i pretensye swe ogłoszą, służy prawo powołać inne osoby w miejsce dotychczasowego zarządcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli.

Do zatwierdzenia przez sąd ustanowionego, albo do zamianowania innego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału wierzycieli wyznacza się termin na dzień 14go kwietnia 1882 o godzinie 9tej przed południem, wobec komisarza konkursowego.

Zarazem zawiadamia się wierzycieli, którzy nie w Samborze mieszkają, że wedle § 111 zastępcę w Samborze mieszkającego celem doręczenia uchwał oznajmić mają, inaczej bowiem na wniosek komisarza konkursowego dla nich kurator na ich koszta i niebezpieczeństwo ustanowionym zostanie.

Dalsze ogłoszenia w ciągu post. konk. umieszczone będą w dodatku urzędowym Gazety Lwowskiej.

Sambor 21go marca 1882.

(2210 1—3) **Edykt.**

L. 10087. C. k. sąd powiatowy w Dąbrowie wzywa niewiadomego z miejsca pobytu Jana Wielgusa, aby się do spadku Tomasza Wielgusa, zmarłego w Lubiczku w dniu 13go listopada 1851, w ciągu jednego roku zgłosił, gdyż po upływie tego czasu spadek ten z ustanowionym dlań kuratorem pertraktowanym zostanie.

Dąbrowa dnia 23go października 18·1.

(2192 1—3) **Edykt.**

L. 39989. C. k. sąd powiatowy miejsko delegowy w Krakowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia pretensyi Szczepana Dudka w kwocie 42 zł odbędzie się w gmachu sądowym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 45 w Zelkowie w powiecie Krakowskim położonej, Jana Szeleźniaka (syna Jędrzeja) własnej w trzech terminach: 11 maja, 25 maja i 6 czerwca 1882, każdym razem o godzinie 10 rano.

Cenę wywołania stanowi suma 699 zł jako cena szacunkowa, a wadyum 10 pr. ceny szacunkowej to jest kwota 69 zł.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzane być mogą w tutejszo-sądowej registraturze.

Kraków 22 lutego 1882.

(2211 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 274. W dniu 24 maja 1882 odbędzie się przymusowa sprzedaż realności nietabularnej pod n. k. 86 subrep. 90 w Urożu położonej, dłużnika Jacka Straszewskiego własnej, w tutejszym c. k. sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie sumy 118 zł. 20 ct. aw. zpn., o godzinie 10 przed południem z tem, że na tym terminie realność ta także i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 400 zł.,

Wadyum wynosi 10 procent.

Resztę warunków w tutejszej registraturze. C. k. Sąd powiatowy.

Podbuż dnia 6 marca 1882.

L 5387. **Ogłoszenie.** (2188)

W imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 sp. k. i §. 37 up. ze treść artykułu umieszczonego w numerze 67 czasopisma: „Gazeta Narodowa“ z dnia 22go marca 1882 pod napisem „Moskwa“ zawiera znamiona zbrodni z §. 65 l. a. uk., zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora sądowego konfiskata tego czasopisma.

W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu a zabrany nakład ma być zniszczony.

Lwów dnia 25 marca 1882.

(2127) **Obwieszczenie.** L, 3605.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie, poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych firmy: „H. Landau“ którą używać będzie Hersch Landau jako właściciel handlu nafty w Krakowie.

Kraków dnia 10 lutego 1882.

(2227) **Obwieszczenie.**

L. 952. Dnia 13 kwietnia 1882 rozpoczynam w gminie katastralnej Dołhej wojniłowskiej miejscowe dochodzenia celem założenia ksiąg hipotecznych.

Co w myśl §. 17 ustawy z 20 marca 1874 do powszechnej wiadomości podając zauważam, że mający interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania przedemną się zgłosić i wszystko przytoczyć winni, cokolwiek do wyjaśnienia lub ochrony praw swoich za stósowne uznają.

Wojniłów dnia 26 marca 1882.

C. k. adjunkt sądowy.

(2225) **Edykt.**

L. 4637. Podaje się do publicznej wiadomości, że c. k. notaryuszowi dr. Bilińskiemu, który urzędowanie swoje w Skałacie objął, ogólną delacyę do sporządzenia aktów spadkowych w tuteiszym okręgu udzielono, i że tenże zobowiązał się każdego drugiego czwartku, każdego miesiąca od 1 stycznia 1882 wszystkie sprawy w zakres c. k. notaryusza wchodzące w Grzymałowie załatwiać.

C. k. Sąd powiatowy.

Grzymałów dnia 16 marca 1882.

(2158 1—3) **Edykt.**

L. 549. W tutejszym Sądzie odbędzie się w dniu 9 maja, 14 czerwca i 18 lip a 1882 każdym razem o godzinie 10 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 61 rep. 229 w Żołyni położonej, ciała hipotecznego nie stanowiącej, Jakóba Bestra własnej celem zaspokojenia pretensyi Gedalego Lauba w kwocie 30 zł. aw zpn.

Cena szacunkowa 90 zł

Wadyum 9 zł. aw

Łańcut dnia 28 stycznia 1882.

(2228 1—3) **Edykt.**

L. 4373, C. k. Sąd powiatowy w Żmigrodzie ogłasza, że dnia 28 kwietnia, 26 maja i 30 czerwca 1882, zawsze o 10 godzinie rano, odbędzie się w Sądzie tutejszym ponowna publiczna sprzedaż realności gruntowej pod l. k. 18 w Kotani położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, Stefana Świątko własnej, na rzecz uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego, celem zasp kojenia 151 złr. 98 ct. aw. zpn.

Cena wywoławcza 400 złr aw.

Wadyum 40 złr. aw.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Żmigrod 26 lutego 1882

Doniesienia prywatne.

(3—3 2169)

Kundmachung

Es wird hiemit bekannt gemacht, daß am 10 Mai 1882 als an dem Jahrestersterbetage des Stifters Ignatz Lewkowicz aus dessen Stiftung zur Ausheirathung armer Israelitischer Mädchen die Verleihung eines Ausstattungsbetrages pr. 1400 fl unter Abzug der dießfälligen Auslagen an ein armes israelitisches Mädchen stattfinden wird.

Die Bewerberinnen um diesen Ausstattungsbetrag haben bis zum 30. April 1882 bei der Stiftungskommission mittelst des isr. Kultusgemeindevorstandes sich schriftlich zu melden, und ihre Gesuche mit folgenden Nachweisungen zu belegen:

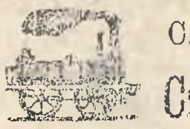
1. über ihre Zuständigkeit zur Lemberger Gemeinde,
2. über ihre allfällige Verwandtschaft mit dem Stifter,
3. über ihre Armuth;
4. über das zurückgelegte 16. Lebensjahr.
5. über den Umstand, ob sie elternlos sind oder nicht, und
6. über ihre Moralität

Der Vorstand der isr. Cultusgemeinde.

Lemberg den 10. März 1882

Gospodarz

teoretycznie i praktycznie wykształcony w zawodzie gospodarczym, rolnym, administracyi i chowie bydła, od lat 17tu prowadził gospodarstwo w paru majątkach, 8 lat ostatnich na jednem miejscu, poszukuje umieszczenia, może się wykazać świadectwami i rekomendacyami. Bliższych wyjaśnień udzieli z grzeczności W. P. Dr. **A. Moszyński** adwokat krajowy, ulica Karola Ludwika l. 1. (2080 3—4)

L. 5481/II. Towarzystwo  C. k. uprzyw. (2239)

kolei żelaz. Lwowsko-Czerniowiecko-Jasskiej

Przeprowadzenie odprawy celnej przy przesyłkach do Rosyi przeznaczonych lub z Rosyi sprowadzanych w przewozie przez Jassy-Ungheni.

W skutek zniesienia królewsko rumuńskiego urzędu celnego w stacyi Ungheni rumuńskiej, uskutecznia się odprawa celna ze strony rumuńskiej przy przesyłkach koleją żelazną z Rosyi do Rumunii przez Ungheni wprowadzonych, względnie z Rumunii do Rosyi występujących, jakotéż przy przesyłkach przez Rumunię na Ungheni przewożonych odtąd wyłącznie w stacyi **Jassy** do Kolei Jassy-Ungheni przynależnej.

W razie jeżeli na dotyczącym liście przewozowym osoba do pośrednictwa nie została wymienioną, uskutecznia odprawę celną przy królewsko rumuńskim urzędzie celnym w Jassach kolei Jassy Ungheni, i to bez prowizyi a tylko za rzeczewiście poniesione wydatki jako to: należytości cła, Deklaracyi i inne uboczne należytości, będzie prowizyja w wysokości 2 prc. policzona.

Ogłoszone w czerwcu 1879 r. postanowienia dotyczące odprawy celnej Ungheni i w Jassach doznają w skutek tego odpowiedniej zmiany i znosi się równocześnie dotychczasowa taryfa na odprawę celną w Jassach i w Ungheni rumuńskiem.

Dotychczasowe postanowienia odnośnie odprawy celnej towarów w Ungheniach rosyjskich pozostają i nadal niezmienione z tym wyjątkiem, że należytości pod III. w dotyczącej taryfie uwidocznione a odnoszące się do towarów przechodowych (transit) nadal zaliczane nie będą.

Przy towarach przechodowych (to jest takich, od których nie w pogranicznej stacyi rosyjskiej, lecz dopiero na stacyi przeznaczenia w Rosyi cło opłacone być ma) dopełniają formalności cłowych w pogranicznej stacyi rosyjskiej wyłącznie Agenci towarzystwa rosyjskiej kolei południowo wschodniej (Agent expediteur) bez prowizyi.

Prywatne osoby są zatem od pośrednictwa w odprawie celnej przy towarach przechodowych zupełnie wykluczone.

Odprawa przechodowa jest jedynie przy towarach z przeznaczeniem do Odessy, Warszawy, Charkowa, Nikołajewa, Moskwy, Petersburga i Tagenroga względnie do stacyi po za tymi miejscowościami dalej położonemi dozwolona.

Wiedeń, w marcu 1882.

Rada zawiadowcza.

KAZIMIERZ LEWICKI
GŁÓWNY SKŁAD DLA GALICYI
Porcelany, Szkła i towarów mieszanych
We Lwowie, ulica Trybunalska l. 6.
Założony w roku 1845

Poleca:

Tace z **lakierowanej blachy,** naśladujące flader orzechowy lub dębowy.

Tace z **lakierowanej blachy,** wyginany fason, naśladujące marmur, ze złotą bordurą wykwintne.

TACE DREWNIANE
z orzechowego lub czarnego drzewa, z rączkami z chińskiego srebra, w różnych wielkościach.

Tace z alpaki dla restauracyj i kawiarń.

Wszech nauk lekarskich
Doktor Witold Jaroszyński
od 1 kwietnia b. r. ordynuje
w Karlsbadzie.

Udziela listownie wszelkich żadanych wskazówek. 2165 2 ?

Najsilniejsze, niezawodne
Drożdże
prasowane
po **1** złr. **20** ct. kilo.
Farby na pisanki
w ośmiu ładnych barwach, w pakiecikach, z opisem użycia, — wystarczających na ofarbowanie 12cie do 15cie jaj — po **5 cnt.** pakiecik.
Złote i srebrne barwy
po **10 cnt.** pakiet
Rodzynki, migdały, figi, daktyle, cykata, marmoladki owocowe itp.
najlepszej jakości i **najtaniej**
poleca handel
St. Markiewicza
we Lwowie w Rynku l. 42.
(1863 4—4)

5000 drzewek owocowych
najlepszych gatunków (przeważnie jabłoni) od 20 ct do 1 złr. sprzedaje w **Sygnłówce**
WILHELM R. DOMS, Lwów, dworzec.
(2233 1—3)

Pod korzystnemi warunkami do sprzedania
Realność w Tarnowie
składająca się z kamienicy jednopiątrowej, obszernego domu parterowego, placu budowlanego i ogrodu. Położenie realności pod każdym względem korzystne. Bliższą wiadomość udzieli Wny Notaryusz **w Bochni** lub **Ludwik Ramult, Lwów,** ulica Krasickich **L. 14**, I. piętro. (2232 1—3)

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób syfilistycznych,** jest jedyną rękojmią uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej pietnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób syfilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi
J. KURPIEL
mieszkający przy ulicy Wałowej (nowa) licz. 3 pierwsze piętro. Ordynuje od 9tej do12tej przed, od 2giej do 6tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye**, nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób (117 10-?)

Tygodnik humorystyczny, nakładem **Franc. Henr. Richtera**, a pod redakcyą znanego humorysty Włodz. Zagórskiego (Chochlika), wychodzi od 1 stycznia 1882. Pismo to illustrowane, satyryczno-humorystyczne, wspierane znakomitym ołówkiem p. K. Młodnickiego i innych artystów, stało się od razu ulubieńcem czytającej publiczności i zająwszy pierwszorzędne miejsce w polskiem dziennikarstwie, śmiało równać się może z zagranicznemi dziennikami tego rodzaju. Pismo to ma tę niezaprzeczoną zaletę, iż nic nie kosztuje, daje ono bowiem swym całorocznym abonentom bezpłatną premię w powieściach etc., których wartość równa się cenie abonamentu (rocznie złr. 10, kwartalnie złr. 2.50, miesięcznie 65 cent.) Prospekt i Numer okazowy wyseła franco na żądanie.

Lwów. Różowe Domino.

(2204 2—3)

Kantor wymiany
c. k. uprzyw. galic.
akcyjnego Banku hipotecznego
we LWOWIE
i Filie tegoż w Krakowie, Czerniowcach i Tarnopolu
sprzedają po kursie dziennym
5% premiowane
LISTY HIPOTECZNE
w razie wylosowania
płatne po 110 zł. za każde 100 zł.

Listy te według prawa z dnia 1 lipca 1868, Dz. P. P. XXXVIII, Nr. 93 i najw. post. z dnia 17 grudnia 1871, mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyj małżeńskich, wojskowych, służbowych, oraz i wadyów.

Przedruk nie będzie płacony. (1059 20—?)

Do sprzedania lub wydzierżawienia
majątki ziemskie
większych i mniejszych obszarów, przyjmuje w komis za bardzo miernem wynagrodzeniem: Biuro wywiadowcze **Józefa Birkle, Lwów, Rynek l. 26**, I. piętro. BIURO otwarte codzień od 8 godziny rano do 7 godziny wieczór. (2230 1-24)

Stare włoskie **Skrzypce** kremońskie **do sprzedania.** Ulica Kościuszki l. 20. II. piętro. (2231)

Sosnowe, świerkowe pączki,
nierozkwitnięte, suszone, płacę za kilo 18—24 cent.
(1587 4—4) **ŻYMIRSKI, Ropczyce.**

Niniejszem zawiadamiam P. T. gospodarzy większych i mniejszych posiadłości, że z dniem dzisiejszym sprzedałem mój **warsztat reparacyjny dla maszyn i narzędzi rolniczych**

w TARNOPOLU, ulica Mikuliniecka l. 1000

panom M. ROGOWSKIEMU i S. GŁOWIŃSKIEMU,

którzy ten tak pożyteczny zakład nadal w tym samym lokalu prowadzić będą.

Prosząc P. T. gospodarzy, by raczyli wielostronnie okazane mi zaufanie i względy i na nową firmę przenieść,

kreślę się z wysokim szacunkiem

K. Sochaniewicz.

(1892 3—3)

Urzędowe sprawozdania lekarskie
przedłożone przez lekarzy, szefów ces. i kr. szpitali wojskowych
w Wiedniu i Austryi.

Do c. k. nadwornego dostawcy pana **Jana Hoffa** król. radcy komisyjnego, posiadacza złotego krzyża zasługi z koroną, kawalera wysokich orderów

wynalazcy

i wyłącznego fabrykanta ekstraktów słodowych Jana Hoffa, dostawcy nadwornego większej części książąt Europy, **w Wiedniu, fabryka: Grabenhof, Bräunerstrasse Nr. 2, komptoar i skład fabryczny: Graben, Bräunerstrasse Nr. 8.**

C. k. szpital garnizonowy Nr. 23 w Zagrzebiu. Jana Hoffa piwo zdrowia z ekstraktu słodowego, jak niemniej słodowa czekolada zdrowia, zaordynowana w powyższym szpitalu rekonwalescentom i chorym cierpiącym na katar i rozdrażnienie organów oddechu i trawienia, okazały się jako wyśmienite dyetyczne środki wzmacniające; czekolada słodowa zastąpiła jak najskuteczniej kawę, której używanie zaniechano.

Dr. Ischitz, starszy lekarz sztabowy. **Dr. Kaiser**, lekarz sztabowy i szef oddziału.

C. k. szpital garnizonowy Nr. 2 w Wiedniu, oddział 4 Nr. 297. Hoffa ekstrakt słodowy i Hoffa czekolada słodowa, używane w tutejszym szpitalu garnizonowym, udowodniły swą skuteczność jako dobre środki pomocnicze podczas leczenia chorych, mianowicie był ekstrakt słodowy przez chorych chronicznie na piersi cierpiących bardzo lubianym i pożądanym; tak samo była słodowa czekolada zdrowia dla rekonwalescentów i w razie osłabionego trawienia po ciężkich słabościach, orzeźwiającym i bardzo pożądanym środkiem pożywnym i leczniczym.

Dr. Loeff, starszy lekarz sztabowy. **Dr. Porias,** lekarz sztabowy.

Osiągnięte skutki lecznicze w suchotach, ogólnem osłabieniu, niestrawności, braku apetytu, kaszlu i cierpieniach gardła, żołądka, piersi i płuc przez wyroby słodowe Jana Hoffa, tj. przez jedynie prawdziwe piwo zdrowia z ekstraktu słodowego Jana Hoffa, słodową czekoladę zdrowia i słodowe cukierki piersiowe

które to wyroby w uznaniu ich nadzwyczajnej skuteczności otrzymały 58 odszczególnień.

SPRAWOZDANIE LECZNICZE
(w wyciągu)

Ośm lat cierpiałem dzień i noc na ciężki oddech, kaszel i kongestye do głowy, a czując upadek swych sił, pożegnałem się z życiem. Z porady lekarskiej zacząłem używać wyroby słodowe Jana Hoffa i z przyjemnością muszę przyznać, że obecnie jestem zdrów, i że wszyscy znajomi moji, którzy mię teraz zobaczą uważaja wyleczenie się moje za cud. Dla pożytku podobnie cierpiących, życzę sobie, aby niniejsze oświadczenie moje rozpowszechnione zostało.

Gyarafas Janos, porucznik honwedów.

Przestroga

Wszystkie wyroby słodowe opatrzone są na etykietach uboczną marką ochronną (popiersie) wynalazcy i

Pierwszego fabrykanta

Jana Hoffa, w formie owalnej, pod tą zupełny podpis (Johann Hoff). Gdzie tego znaku niema, należy wyrób jako fałszywy, nie przyjąć.

Główny skład we LWOWIE u Z. Ruckera, J. Baisera, Piotra Mikolascha, B. Blumenfelda aptekarzy i C. Bałłabana; w BIAŁEJ u Zabystrzana apt.; w BRODACH we wszystkich aptekach; w BOCHNI u Michnika kup.; w CZERNIOWCACH u J. Golichowskiego i Beldewica apt., braci Tabakar i Ignacego Schnircha; w DROHOBYCZU u Z. Jabłońskiego, Dobrzynieckiego i Ratzka apt.; w JAROSŁAWIU u I. Rohm apt., S. Ellenberga i Wisłockiego apt.; w KOŁOMYI u Jana Sidorowicza; w KRAKOWIE u Jana Janigi, I. Trauczyńskiego, Ed. Fuchsa, Redyka, Siedleckiego, Stockmara, Wiśniewskiego apt.; w NOWYM SĄCZU u I. Grosslard i w aptekach; w PRZEMYŚLU u M. Kozłowskiego i M. Kruga i we wszystkich aptekach; w RZESZOWIE u Karpińskiego i w aptece w Rynku, u Schaitlera i spół. i Neugebauera; w SAMBORZE u K. Marescha i Aleksiewicza apt.; w SANOKU u Hochdorfa i Sary Fromm; w STANISŁAWOWIE u Jana Makury apt. w STRYJU u J. Nussenblatt et comp.; i w obu aptekach; w SUCZAWIE u Edw. Liszki apt., nakoniec prawie we wszystkich aptekach kraju.

(1595 4—4)

PREMIOWANA ZA SWE WYROBY NA WYSTAWIE PRZYRODNICZO - LEKARSKIEJ w KRAKOWIE apteka pod „Złotym słoniem" **Henryka Blumenfelda** we Lwowie, poleca

Malagę z fosforanem wapniowym



wyrobu aptekarza
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie.

Wino to wprowadza do organizmu materyę potrzebną dla utworzenia kości i zębów. — Z nadzwyczajnym skutkiem działa przeciw wycieńczeniu kości, szkrofułom, chorobie angielskiej i tuberkułom; posila i odtwarza cały organizm.

Główny skład w Aptece pod „Złotym słoniem"
HENRYKA BLUMENFELDA
we Lwowie

(949 — ?) **Cena 2 złr.**

Z drukarni W. Łozińskiego [illegible]

Papier z c. k. uprzyw. fabryki papi[illegible]